Nr. 219. Kraków, 24 Września — Środa. Rok 187[illegible]

# CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Poczta w Państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| " Niemieckiem | 36 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| " do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przesyłki pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) wysyłać należy pod adresem do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych Redakcyi nie zwraca się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie Administracya „CZASU", także wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz po 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (za 5 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych prenumeratorów, a 50 cent. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się nadsyłać naprzód. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Agencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4 (prenumeratę p. Wincenty Rzeszkowski, Faubourg, Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

## Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1go **Października** 1879 r.

*Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:*

na pół roku złr. **12** — na kwartał złr. **6** — na 1 miesiąc złr. **2·50**

*Z przesyłką pocztową do Niemiec:*

na pół roku **28** marek — na kwartał **14** marek — na 1 miesiąc **6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od *pierwszego* do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać *przekazem pocztowym.*

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

☞ *Do numeru dzisiejszego dołącza się przypomnienie szanownym pp. Prenumeratorom wczesnego odnowienia prenumeraty.*

### Kraków 23 września.

W niezwykłych zaiste warunkach przybył do Wiednia wielki kanclerz niemiecki. Niezwykłość przyjazdu tego czynów splata się tu harmonijnie z nieprawdopodobieństwem, które jak to powiedziano, cechuje Austryę. Ks. Bismark pośpieszył do Wiednia w chwili, w której od steru państwa odchodzi minister, który jak sam to raz głosił, posiadał zupełne jego zaufanie, a którego główną racyą bytu była jego przyjaźń. Ustąpienie takiego męża wszędzie i z każdym innym, byłoby przyczyną oziębienia stosunków i oddalenia; w państwie nieprawdopodobieństw i dla tak anormalnego człowieka jak ks. Bismark, stało się ono powodem pobytu w stolicy Austryi i ostentacyjnego zbliżenia się.

Można być pewnym, że ta podróż była potrzebną a nawet konieczną dla widoków ks. Bismarka, który zbyt kocha Warzin, aby dla innych jak ważnych politycznych względów miał zbaczać z drogi do niego. Jaki ostateczny cel? Byłoby już nie zuchwałością ale śmiesznością chcieć dziś stanowczo powiedzieć. To pewna, że chwilowo w razie nie może on być nieprzyjaznym dla Austryi, bo wtedy ks. Bismark jak Jowisz na Olimpie przygotowywałby gromy a nie schodziłby do śmiertelników, których by chciał ukarać. Jak Jowisz gdy schodził na ziemię, ks. Bismark przybywając do Wiednia, ma zatem miłosne może nawet lubieżne zamiary i idzie mu niezawodnie o zdobycie się bardzo poufałe do Austryi. Gdyby zaś wiedział, że spotkać go może odprawa, nie narażałby się na skandal wobec Olimpu i śmiertelnych a umiałby zapanować nad tą świeżą a w późnym wieku powstałą w jego piersi miłością. Tymczasem nie przedzierzgnąwszy się nawet ani w łabędzia, ani w chmurę, ani w deszcz złoty, w całym swoim jowiszowskim i kirasyerskim majestacie, ukazał się Wiedeńczykom. Musi być zatem pewnym siebie. To samo potwierdzają pierwsze telegramy o przybyciu kanclerza niemieckiego do Wiednia i sposobie nadzwyczaj wyjątkowym w jaki został przyjęty; do czego zaliczyć należy przedewszystkiem zapowiedziane natychmiast odwiedziny w „Hôtel Impérial" Najj. Pana. Trudno o wspanialszy i bardziej znaczący poczet. Powitanie kanclerza na „Balplatzu" najpierwej przez bar. Haymerle, także nie jest bez znaczenia, bo to jakby plastycznie dany zakład, że tam to samo czeka ks. Bismarka i jego politykę przyjęcie, co za czasów hr. Andrassego. Pierwszym krokiem nowego ministra na „Balplatzu" było odebranie moralnej inwenstytury z rąk ks. Bismarka. Wszystkiemu temu towarzyszyły okrzyki ludności wiedeńskiej na cześć gościa, o których skwapliwie, może zbyt skwapliwie rozniosły wiadomość telegramy biora korespondencyjnego; chcemy wierzyć, że wydane one zostały jedynie na cześć niepospolitego człowieka i jednej z najpotężniejszych organizacyj naszych czasów, że nie miały żadnej intencyi politycznej zwłaszcza zwróconej do położenia wewnętrznego. Wszystko razem wzięte, wróży powodzenie podróży ks. Bismarka. W tych warunkach skutkiem jej może być zupełne porozumienie i daleko sięgające zespolenie się Austryi z Niemcami, którego świetnym wyrazem stałby się miało kiedyś jak twierdzono, małżeństwo najmłodszej córki Najj. Pana z najstarszym synem niemieckiego następcy tronu.

Co do nas nieprzywięzując do tej wieści zbytniej wiary ani zapuszczając się w inne przypuszczenia, stwierdzimy tylko iż szczere, zupełne i obustronnie lojalne porozumienie się Niemiec z Austryą niezaprzeczenie i stanowczo zasłania ją przed wszelkiem ze strony Rosyi niebezpieczeństwem, a zwłaszcza przed największem, przed przymierzem z nią co dla nas jest najważniejszem. Tem samem porozumienie to dla nas w pewnych granicach i pod pewnemi warunkami byłoby pożądanem a bytność w Wiedniu ks. Bismarka obojętną być nie może. Nie należy jednak zapoznawać, iż w dzisiejszych okolicznościach podróż ta potrzebną być może kanclerzowi niemieckiemu na to tylko, aby utwierdzić choćby chwilowo mniemanie, że pomimo ustąpienia hr. Andrassego stosunki między Berlinem a Wiedniem pozostaną najściślejszemi a to w celu targów lub groźby wymierzonej przeciw innym mocarstwom. Gdyby jednak szczere względem Austryi i daleko sięgające zamiary spowodowały tę podróż, to zdaniem naszem oddziałaćby ona musiała wcześniej czy później nietylko na zewnętrzne położenie, ale także na wewnętrzne w Austryi stosunki.

---

Podaliśmy wczoraj artykuł *Neue freie Presse* p. t.: „Polacy i stronnictwo koalicyi". Dziennik ten znajdzie na główne przez niego poruszone punkta odpowiedź we wczorajszych naszych wstępnych uwagach o mowie p. Smolki, a mniemamy, iż uzna, że były one umiarkowane i że uwzględniały wszechstronnie położenie. Wyczyta w nich, iż przemawialiśmy właśnie za niezależnością i wolnością ruchów Koła polskiego, a nie zapoznawaliśmy ważności tego, co nazywa „oporem Niemców".

Artykuł *Neue fr. Presse* napisany jest w sposób uprzedzający i ujmujący dla Polaków, do którego ani ten organ, ani jemu pokrewne nie przyzwyczaiły nas, a to do tego stopnia, iż przyznaje nawet, „że jest to rodzajem aksiomatu milcząco uznanego, że Galicya ma odrębne stanowisko wskutek swych narodowych i swej kultury właściwości, że zatem mogą jej być nadane pewne prawa, które w żadnym innym kraju nie są dopuszczalne". Zapytać nam tylko przychodzi, dla czego podobny artykuł lub inny ale w tym tonie pisany, nie ukazał się w szpaltach *N. fr. Presse* za ministerstw wiernokonstytucyjnych? Byłby on wtedy miał nierównie większe znaczenie, a zatem i wartość dla nas. Pojawienie się go zaś dopiero dzisiaj za ministerstwa hr. Taaffego, najlepszym jest dowodem, że zwrot ku ogólnej ugodzie, że przyjście do władzy rządu autonomicznego przynosi Polakom *ipso facto* korzyści, któremi nie zdziwi się *N. fr. Presse*, że pogardzać nie będziemy, skoro jedną z nich jest, słuszniejsze ocenienie nawet przez nią, naszego położenia.

Nie przeczymy wcale twierdzeniu *N. fr. Presse*, iż tak za ministerium mieszczańskiego, jak i ks. Auersperga nie jedno użyteczne spłynęło na nasz kraj i dla naszej narodowości, nie zapoznajemy bowiom nigdy tego, co dobre, skądkolwiekby ono pochodziło; ale zwrócić musimy uwagę na tę okoliczność, że i hr. Belcredi i hr. Hohenwart nie obchodzili się z nami wcale po macoszemu i że z owych właśnie czasów mamy drogocenne nabytki, a żadnego powodu do żalu i skarg, czego nie możemy powiedzieć o rządach, bronionych i wychwalanych przez *N. fr. Presse*. Nareszcie i to przyznać ona musi, że wszystko, co nam przyznano za hr. Belcrediego i hr. Hohenwarta, dano nam z miłą chęcią, bez przykrych targów i lichwy, dano szczerze i z przekonania, a nic nie odebrano, kiedy przeciwnie za rządów wiernokonstytucyjnych, co dano, to dano niechętnie, z musu, bez przekonania, nie mówiąc już o tem, co uszczuplono. Że nareszcie wszystko, co dano lub czego nie odebrano, zawdzięczamy jedynie temu potężnemu sojusznikowi, o którym wspomnieliśmy, mówiąc wczoraj o mowie Smolki — Koronie.

Załatwiwszy w ten sposób nasz rachunek z *N. fr. Presse*, skoro nas do tego poniekąd wyzwała, dodamy teraz, że dla nas, prócz wyłącznych interesów kraju naszego, zawsze miały i zawsze mieć będą wielką wagę i doniosłość interesa ogólne monarchii, dynastyi, ich potęga i bezpieczeństwo. Otóż w naszem przekonaniu ogólna ugoda, sprawiedliwość dla wszystkich i udział wszystkich w sprawach publicznych, odpowiadają im w najwyższym stopniu. I dla tego Polacy zmierzać będą do tego celu i dla tego uznając i szanując stanowisko i prawa Niemców w Austryi, a Węgrów w monarchii, życzą sobie i pragną przyczynić się do sprowadzenia stałego i trwałego pojednania z Czechami oraz innemi w Austryi Słowianami, pojednania, które nie wywołałoby wojny, ale zapewniło wewnętrzny, wszechstronny pokój. Do tego celu gdyby zmierzała *N. fr. Presse*, oddaćby mogła niewątpliwie wielkie usługi, ale wątpimy, czy dobrą obiera drogę, siejąc przedwcześnie i niepotrzebnie podejrzenia, oraz trzymając się zasady: *divide et impera*, jako godła, nie już całego państwa, ale jednego w niem stronnictwa.

## KORESPONDENCYA „CZASU"

**Wiedeń** 22 września.

□ Książę Bismark od chwili przyjazdu jest przedmiotem nieustających owacyj. Tłumy ludności stoją od rana przed hotelem na „Ballplatzu" i w ulicach przyległych do Burgu, wyczekując przyjazdu niemieckiego kanclerza. Nie przypominam sobie, aby kiedybądź ludność tutejsza podejmowała tak szumnie obcego monarchę, jak dzisiaj księcia Bismarka. Dwór, Andrassy, ministrowie, wszyscy spieszą na wyścigi, aby złożyć uszanowanie i uprzyjemnić Bismarkowi pobyt w Wiedniu.

Nie będę wam opisywał szczegółów przyjęcia Bismarka na dworcu kolei, bo wyprzedziły mnie już tutejsze dzienniki. Dzisiaj rano Książę przyjął tylko wizytę ambasadora niemieckiego Reusa, oraz kapitana generalnego sztabu z kancelaryi cesarskiej, bar. Steiningera, który jak wiecie, witał wczoraj Bismarka w imieniu Cesarza. O 11ej godz. rozpoczęły się konferencye na „Ballplatz", w których wziął udział bar. Haymerle i które trwały blisko trzy godziny. Pewna osoba dobrze poinformowana powiedziała mi dosłownie co następuje: „Konwersacya obie strony bardzo zadowoliła. Omawiano cały szereg najważniejszych kwestyj, a we wszystkich uznano interesa za zgodne. Z drugiej strony żaden nie pojawił się fakt, któryby zagrażał pokojowi. Jeżeli wypłyną jakie kwestye niespodziewanie, natenczas oba państwa wzajemnie się będą zasłaniały i popierały."

Około godz. wpół do 3ciej ks. Bismark udał się na audyencyę do Cesarza i przy tej sposobności przedstawił mu swego syna. Najjaśniejszy Pan zapowiedział swoją rewizytę na popołudnie. Na audyencyi, której hr. Andrassy był przytomny, mówiono wiele, ale ogólnikowo o obecnym politycznym stanie Europy. O 5tej ma być obiad dla kanclerza w Schönbrunie. Między innymi zaproszeni są ks. Reuss, syn ks. Bismarka, Andrassy, Haymerle i Taaffe, u którego Bismark był z wizytą. Wieczorem mają być wszyscy w operze.

Jutro wielki obiad u hr. Andrassego, na którym będzie ks. Bismark z żoną i synem, ks. Reuss, bar. Haymerle, hr. Taaffe, oraz p. Tisza, który umyślnie przyjeżdża jutro na ten obiad z Pesztu.

---

**Wiedeń** 22 września.

Osobistość X. Nuncyusza Jacobiniego, dziś kardynała, tak u nas jest znaną, tak popularną, że wiadomość o wyniesieniu jego do godności kardynalskiej poruszyła wszystkich i wywołała to radość z wyniesienia, to obawę, że go stracimy. Nie bez interesu zatem będzie dla czytelników waszego pisma doniesienie, iż dzisiaj nastąpiło wręczenie pierwszej oznaki kardynalskiej, t. j. czapeczki czerwonej wraz z nominacyami, które kuryer Ojca św., gwardzista hr. Ferrecutti przywiózł.

O godzinie 11ej przed południem w salonach obszernych drugiego piętra nuncyatury zgromadzili się zaproszeni do asystowania, tak duchowni jak i świeccy, piastujący rozmaite godności papieskie.

Z duchownych znajdował się w niebytności X. kardynała Kutschkera, jego sufragan X. biskup Angerer wraz z częścią kapituły wiedeńskiej, X. Arcybiskup ormiański Mechitarysta, X. Biskup krakowski, właśnie co przybyły i inni.

Wstępującego X. Nominata, otoczonego urzędnikami nuncyatury do salonu, przywitał mową dłuższą w języku łacińskim X. Sufragan wiedeński, jako zastępca X. Kardynała. Odpowiedział Nominat ze znaną wam wymową i werwą, po czem znalazł Biskup krakowski sposobność złożyć życzenia w imieniu swojej dyecezyi i całego kraju, którego ogólną miłość X. Nuncysz posiada. Po skończeniu tych przemów pojawił się u drzwi sali Kuryer Ojca św. w pełnym i pięknym stroju gwardzisty.

Wręczywszy nominacye, po odczytaniu tychże przez X. Audytora, włoską przemową wynurzył cel swego poselstwa i oddał pudełko skórzane, zawierające czapeczkę kardynalską. Trudno mi tu powtórzyć gorącej i płynnej odpowiedzi kardynała, z której przebijało się jego przywiązanie do kościoła, do Ojca św., głęboka wiara i cała siła z tejże wiary płynąca; dziwnie porywał ten zacny mąż swojem słowem obecnych. Na twarzach wszystkich obecnych malowało się przejęcie i radość. Po skończonych ceremoniach dowiedzieli się obecni, że dzisiaj właśnie 25 lat kapłaństwa skończył solenizant, tem więcej zajęcia obudziło to spotkanie się dat. Jakkolwiek musimy być przygotowani, że X. Kardynała długo już jako reprezentanta Stolicy św. w Wiedniu posiadać nie będziemy, ale zawsze to dla nas bolesne rozstanie się zaraz nie nastąpi. Wiem, że z serc wszystkich, którzy się doń zbliżyli najszczersze popłyną życzenia dla męża tak przychylnego naszemu narodowi.

---

**Peszt** 20 września.

□ W przyszłym tygodniu rozpoczyna się najożywieńszy sezon życia peszteńskiego. NPan przyjeżdża do Pesztu koło 25-go b. m. Już robią liczne przygotowania do mających się odbywać polowań w okolicach Gödölö. P. Tisza przyjedzie 23, a nazajutrz ma się zebrać rada ministrów, na której p. Szapary minister finansów ma przedłożyć budżet na rok 1880. Hr. Andrassy jest tu spodziewany w końcu września. Dymisya jego i przyjazd Bismarka do Wiednia, oraz toast Księcia Wirtemberskiego i nota Savfeta baszy, wejście tryumfalne wojsk naszych do Nowego Bazaru i mniemany antagonizm Andrassego z stronnictwem wojskowem, wszystko to przyszło na raz i sprawiło, że Andrassy jest dzisiaj znowu jednym z popularniejszych mężów stanu w Węgrzech. Wszyscy gotują się na to serdeczne przyjęcie; wszyscy cieszą się jego powrotem; każdy nosi się z inną nadzieją, a wszyscy są zdania, że powrót Andrassego ożywi kraj, nada dzisiejszej polityce więcej wybitne piętno. Peszt, powiadają, stanie się na nowo ogniskiem życia politycznego, będziemy oglądać więcej w naszem mieście członków Ciała dyplomatycznego a salony hr. Katinki staną się na nowo kulminacyjnym punktem różnego rodzaju zabaw i balów. Tak każdy się więc spodziewa, każdy się cieszy i ogólne uwielbienie dla Andrassego daje się czuć powszechnie.

W kołach politycznych mają nadzieję, że jedyny Andrassy zdoła rozszerzyć dzisiejsze atrybucye Delegacyi, o czem tu już dawno marzą. Prawo ustawodawstwa wojskowego, kwestye handlowe, cłowe, oraz kwestya podatków pośrednich powinny należeć do atrybucyi Delegacyi. Jeśli się Andrassemu uda urzeczywistnić ten plan, dualizm zostanie na nowo ustalonym. W Wiedniu chętnie na to przystaną, a nie ma powodu wątpić, że ludzie pracujący dzisiaj na tem, mają pewne do tego podstawy. Będzie to niezaprzeczenie dziełem, które zjedna Andrassemu sławę i wdzięczność kraju. Co zaś do polityki zewnętrznej to są tu zdania, że przyjaźń Austryi z Niemcami nie jest bynajmniej wymierzoną przeciw Rosyi, że celem głównym polityki księcia Bismarka jest nas poróżnić z Rosyą, aby módz w danym razie uderzyć na Francyę, ale czy Austrya na to pozwoli rzecz inna, bo drugie, a zapewne jeszcze straszniejsze poskromienie Francyi, byłoby w pierwszej linii niebezpiecznem dla Austryi, która przestałaby mieć w takim razie punkt oparcia. Stosunek z Rosyą stać się może za Haymerlego nawet ściślejszym, bo Andrassy wojny niechce. W danym razie moglibyśmy tylko rachować na bierność Niemiec, a takowa jest niedostateczną w wojnie z Rosyą. Tak się tu na rzeczy zapatrują.

Onegdaj odbyło się tu pierwsze posiedzenie ampelograficznego kongresu (chowu winogron). Francya przysłała pp. Hérault i Tulon, przedstawicieli Towarzystwa rolniczego i Komitetu rolniczego Niemcy p. Goethe, Włochy pp. Rivesan-

---

## Część literacko-artystyczna

# WSPOMNIENIA Z WYGNANIA

**Józefa Tańskiego.**

CZĘŚĆ DRUGA.

### Rozdział II.

(Ciąg dalszy).

Szlachetność tego człowieka, który będąc wygnańcem we własnym kraju, umiał okazać się tak bezinteresownym, była dla mnie wielką nauką. Oświadczyłem mu też głęboką cześć i szczerą podziękę; ale zarazem dodałem, że nie godzi mi się korzystać z tej bezwzględnej bezinteresowności i że nie widzę innego środka do porozumienia się, jak czyniąc mu pewną propozycyę, która zdaje mi się być tem praktyczniejszą, że jest oparta na słuszności.

Dyrektor encyklopedyi ludzi światowych (*Encyclopédie des gens du monde*) zażądał odemnie, rzekłem mu, artykułów historycznych i geograficznych o krajach Europy północnej, otóż proponuję panu kolaboracyę do tej encyklopedyi i podzielimy się zyskiem, jaki nam przyniosą te artykuły i sprzedanie mojej książki.

Po długich i trudnych debatach, przystał on nakoniec na tę propozycyę.

W kilka dni później, otrzymawszy od kasyera encyklopedyi zaliczkę 40 franków za manuskrypta oddane poprzednio do druku, pobiegłem natychmiast do p. Bonafé, aby podzielić się z nim tym zarobkiem. Zrozumiał on braterską pobudkę mego pośpiechu; nie robił też żadnych trudności w przyjęciu 20 franków i nasza konwencya otrzymawszy sankcyę czynu, weszła w sferę praktyczną.

Od tej pory wszystko szło doskonale, przynosiłem pułkownikowi manuskrypta zredagowane poprawnie i wyraźnie pisane. Wszystkie ustępy słabe, lub niedokładne, pułkownik naznaczał ołówkiem, wyrazy zaś pojedyncze, które wydawały mu się niewłaściwe wymazywał własnoręcznie i zastępował innemi.

W ciągu tych zajęć literackich, praktyczna strona mojej egzystencyi wiele ucierpiała, żyłem zawsze dawnym trybem, ale ile razy zapłaciłem memu krawcowi lub szewcowi część ich rachunku; o tyle zadłużałem się w restauracyi państwa Moreau Gilly; tym sposobem rachunek coraz się powiększał, a z nim powiększał się mój niepokój. Kiedym wchodził do restauracyi nie miałem już dawnej miny, byłem zażenowany i smutny. Raz poczciwy Aleksander, kelner tej restauracyi, o którym wspomniałem w jednym z poprzednich rozdziałów, uderzony niezwykłem mojem zachmurzeniem, spytał mnie co mi dolega; czy jestem chory, czy też otrzymałem z domu jaką wieść niepomyślną. To pytanie w ustach innego Francuza, wydałoby mi się niewłaściwem, ale wiedząc, że ten poczciwy chłopiec bardzo jest do mnie przywiązany, powiedziałem mu prawdę, że licząc na pieniądze, których oczekiwałem od familii z kraju zadłużyłem się w restauracyi; tymczasem pieniądze nieprzychodzą, Bóg wie nawet czy przyjdą, gdyż niewiem co się dzieje z moimi rodzicami. Otoż to położenie, mówiłem dalej, bodzie mię a jest mi tem dotkliwsze, że państwo Moreau-Gilly, byli zawsze bardzo dobrzy dla mnie.

Aleksander słuchał mego zwierzenia się, w zadumaniu, ale z twarzy jego widać było, że uważa moje skrupuły za przesadzone, po chwili milczenia rzekł:

Zanadto bierzesz pan te rzeczy do serca, nie ma tu czem się dręczyć. Masz tu pan zupełne zaufanie i kredyt nieograniczony, badź więc dobrej myśli, zapłacisz jak będziesz mógł.

W uwagach tego poczciwego chłopca było wiele prawdy, ale nie zmniejszyło to mego niepokoju; przeciwnie, powiększał się on z każdym dniem. Wchodząc do restauracyi i wychodząc z niej, prześlizgiwałem się szybko koło kontuaru, niby jaki winowajca.

Pewnego dnia, kiedy skończywszy obiad zabierałem się do wyjścia, spostrzegłem, że pani Moreau Gilly rozmawiając po cichu z mężem, patrzyła ciągle na mnie. Tem więcej mnie to mięszało, że trzymała ona w ręku jakiś papier, który czytali oboje. Niema wątpliwości, pomyślałem sobie, jest to rachunek mojej zaległości — i twarz zapłonęła mi wstydem, nie śmiałem podnieść oczów. Ale to nagłe wzruszenie wywołało natychmiast reakcyę, uzbroiwszy się więc w odwagę, postanowiłem stawić czoło złemu losowi. Jakoż, wstawszy od stołu poszedłem wprost do kontoaru, aby uprzedzić tę reklamacyę pieniężną, wstępną rozmową i przeprosić państwa Moreau Gilly, za zwłokę w zapłaceniu mego długu. W chwili, kiedy pozdrowiwszy ich otwierałem już usta do wyjąkania mojej exkuzy, pani Moreau Gilly, podając mi papier, który trzymała w ręku, rzekła:

Jest to karteczka, którą zostawił tu nieznajomy Polak, z prośbą, abyśmy ją panu oddali.

Był to listek, bez nadgłówka i bez podpisu, następującej treści:

„Jestem w przejeździe przez Paryż i wracam do Polski. Ośmieliłem się zapłacić panu Moreau Gilly, z góry za cały rok, pańską pensyę w restauracyi. Upomnę się u rodziców pana zwrotu tej sumy."

Osłupiałem, gdyż była to istotnie rzecz niepodobna do pojęcia. To też zastanowiwszy się chwilkę, oświadczyłem państwu Moreau Gilly, że to bezimienne dobrodziejstwo, zdaje mi się być przebraną jałmużną i dla tej przyczyny nie mogę z niego korzystać. Państwo Moreau Gilly zaprotestowali energicznie przeciw memu przypuszczeniu, ja, równie energicznie dowodziłem, że słuszność jest po mojej stronie.

Nie, nie masz pan słuszności, rzecze pani Moreau, jedynym winowajcą w tej sprawie, jest nasz kelner Aleksander, opowiem panu jak się rzecz stała: Jeden z naszych przechodnich klientów, którego nazwiska nie znamy, dopatrzywszy, że pan jesz na obiad tylko dwie potrawy, wtenczas kiedy inni jedzą trzy z deserem, spytał kelnera co jest przyczyną tej różnicy. Aleksander odpowiedział, że nie wiadoma mu jest przyczyna, wie tylko, że pan jesteś kapitanem polskiej armii, emigrantem i że od czasu przybycia do Francyi, nie miałeś żadnej wiadomości od swoich rodziców. Nieznajomy, spytał o pańskie nazwisko potem kazał kelnerowi przynieść pióro, listowego papieru i nakreślił słów kilka, które wychodząc z restauracyi, wręczył memu mężowi, razem z 500 frankową asygnatą, prosząc aby oddał to panu.

Kochana pani, rzekłem, przekonany jestem, że tę historyę wymyśliło wasze poczciwe serce i że ten 500 frankowy banknot wyszedł z waszej kasy.

Tu, zaczęli znowu protestować oboje najenergiczniej, zapewniając mię, że historya jest prawdziwą.

Spytaj, pan kelnera dodała pani Moreau Gilly, wyłajaliśmy go, że się wdał w niepotrzebne szczegóły, ale trzeba mu to przebaczyć, gdyż bardzo jest do pana przywiązany.

Kiedy tak, rzekłem, to raczcie państwo zatrzymać u siebie tę asygnatę na rachunek mego stołowania się.

Dług ten dotąd jeszcze ciąży na moim sumieniu i niewiem czy będę mógł z niego się uiścić. Państwo Moreau Gilly wrócili do Normandyi zkąd byli rodem i gdzie posiadali znaczne włości. Aleksander kelner, milionowy kapitalista jest właścicielem znanej w Paryżu restauracyi Vefour. Czyn ich dla mnie uważam jako dowód ludzkości niższych warstw społeczeństwa we Francyi.

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

da i Corletti. Na pierwszem posiedzeniu uchwalono jednogłośnie przyjąć zaprosiny rządu francuskiego na przyszły rok do Montpellier lub Lyonu; po południu członkowie kongresu zwiedzili szkoły chowu winogron w Budzie, a potem odbyli spacer w kilku piwnicach tutejszych znanych winiarzy. Wieczorem miasto dało bankiet w salach *Grand Hotel*, na którym minister skarbu hr. Szemayi w świetnej mowie wykazał doniosłość obecnego zjazdu. Na dzisiejszem posiedzeniu uchwalono projekt zmieniający i uzupełniający dzisiejszy sztuczny system klasyfikacyi winogron.

Komitet uroczystości na korzyść ofiar „Arrogante" zakończył rachunki. Po odtrąceniu kosztów zostało czystego zysku 9,827 złr. 650 franków i 1 dukat, które to pieniądze zostaną natychmiast wysłane do Paryża.

**Poznań** 19 września.

List z Rzymu zamieszczony w *Kuryerze Poznańskim* zachwiał nadzieje bliskiego ukończenia kulturkampfu; a więc cierpieć, walczyć nam jeszcze trzeba z rezygnacyą, z wiernością, Bóg wie jak długo. Sił jednak nie braknie, jeśli istotnie ta wiara się jeszcze przedłużyć, gdy się patrzy na nasz lud wielkopolski. W pierwszym tygodniu bieżącego miesiąca roiły się drogi nasze od pobożnych pielgrzymów, którzy ciągnęli do miejsc cudownych. Za każdym krokiem słyszało się hymny pobożne śpiewane przez przeciągające kompanie. Lud tak głęboko przywiązany do wiary, acz wiele cierpi, wiele też wytrzyma w jej obronie, że przetrwa, aż się znużą prześladowcy i dla ratunku państwa będą musieli zaniechać walki z Kościołem.

A nietylko lud wiejski składa dowody swej gorącej wiary. Przed parą tygodniami odbył się rozrzewniający obchód w Poznaniu. Z powodu rozebrania murów zrujnowanego klasztoru, chowano w kilku białych trumnach prochy zakonnic Śéj Teresy, które spoczywały pod klasztorem jeszcze z czasów Rzeczypospolitej. Oprócz całego duchowieństwa, dwadzieścia tysięcy ludu miejskiego i wiejskiego odprowadziło na cmentarz poznański szczątki pobożnych dziewic. Był to hołd jaki ludność katolicka składała życiu klasztornemu, dziś u nas wykreślonemu i wzbronionemu przez trzy ustawy majowe. Dziwiono się, że nawet naczelnicy władz a mianowicie urzędnicy magistratu, odznaczający się gorliwością w kulturkampfie, wzięli udział w tej uroczystości pogrzebowej.

Wśród obywatelstwa naszego nowa strata. W dobrach swych Choryń 14 b. m., otoczony pieczą rodziny, wzmocniony pociechami Kościoła zmarł Edmund Taczanowski, dowódca jednego z najsilniejszego, z pewnością najlepiej zorganizowanego oddziału powstańczego w r. 1863.

Zajście magistratu krakowskiego z komitetem trudniącym się budową pomnika dla Piusa IX przykre tu wywołało wrażenie. Wielkopolska, która tak ochoczy i znaczny wzięła udział w składkach na pomnik, a przesyłała je do Krakowa jedynie pod warunkiem, aby ten pomnik stanął w kościele na Wawelu, ze zdziwieniem dostrzega, że intencye dawców i uczucie ogółu napotyka na przeszkody i to w półtora roku po poruczeniu pieczy sprawy. *Kuryer Poznański* odezwał się już w tej sprawie, a naszem oczekujemy załagodzenia tego sporu, który nowy mógł wywołać rozterkę w całem polskiem i katolickiem społeczeństwie, zwłaszcza skoro i kapituła z biskupem i konserwator starożytności potwierdził plany komitetu.

## Sprawozdanie

*z czynności Wydziału krajowego za czas od 1 czerwca po koniec sierpnia b. r*

(Ciąg dalszy).

Wydelegowano komisye złożone z urzędników Wydziału krajowego: *a)* w celu zbadania stanu gospodarstwa gminnego w Nowym Targu i Krościenku; *b)* w celu wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego naczelnikowi gminy w Muszynie i zbadania stanu tamtejszej gospodarki gminnej; *c)* i *d)* w celu zbadania stanu gospodarstwa gminnego w Skałacie i Sądowej Wiszni; *e)* w celu przyprowadzenia ugody między gminą Myślenicką a dzierżawcą propinacyi miejskiej tamże.

Uchwalono odnieść się do Namiestnictwa o wydanie odpowiednich zarządzeń, w celu zapobieżenia pustoszeniu lasów należących do gmin państwa Czarnego Dunajca.

Przyjęto do wiadomości odezwę Prezydyum Namiestnictwa, zawiadamiającą o rozwiązaniu Reprezentacyi gminnej w Busku.

Załatwiono wnioski na złożenie z urzędu naczelników gmin: Rudy, Wyhranowa i Demidowa w powiecie Bobreckim, Pcimia w powiecie Myślenickim, Lachowic zarzecznych, Stankowy i Balic w powiecie Żydaczowskim.

Objawiono Namiestnictwu w myśl § 102 ust. gm. zdanie w przedmiocie złożenia z urzędu członka Zwierzchności gminnej.

Sądowi wyższemu krajowemu udzielono opinii w przedmiocie kompetencyi do rozstrzygnięcia sprawy prowizorycznej.

Gminie miasta Strzyżowa przyznano subwencyę z krajowego funduszu szkolnego na pokrycie niedoboru miejscowego funduszu szkolnego.

Uchwalono wniosek co do zawarcia z krajową Radą szkolną, względem zmiany składu Rad szkolnych okręgowych i miejscowych, i wybrano do ankiety w tym przedmiocie obradować mających członków Wydziału krajowego Dr Franciszka Smolkę i Dr L. Wereszczyńskiego.

Załatwiono odmownie prośbę Rady powiatowej Myślenickiej, postanawiającą zniwelować tamtejszej powiatowej kasy pożyczkowej.

Załatwiono rekursów: *a)* w sprawach gminnych 46, *b)* w sprawach budowniczych 40, *c)* w sprawach dyscyplinarnych 10, *d)* w sprawach propinacyjnych 2, *e)* w sprawach drogowych 3.

Udzielono subwencyi: 1) Na wykończenie rekonstrukcyi drogi Radoszyckiej 1,000 zł. z powodu podejmowania jej przez rząd; 2) Wydziałowi powiatowemu Ropczyckiemu 1,000 zł. dodatkowo na dalszą budowę drogi Czekaj-Wielopole; 3) Wydziałowi powiatowemu w Husiatynie 300 zł. na przeniesienie drogi gminnej z Husiatyna do Suchodoła; 4) Wydziałowi powiatowemu w Gorlicach 1,500 zł. na naprawę szkód zrządzonych na drogach powiatowych przez wypadki elementarne; 5) Wydziałowi powiatowemu Lwowskiemu 2,000 zł. na budowę drogi dojazdowej do stacyi kolei, żelaznej w Szczercu z Ostrowa i Siemianówki; 6) Wydziałowi powiatowemu w Sanoku 400 zł. na wyszutrowanie drogi gminnej z Jaćmierza do Wzdowa; 7) Wydziałowi powiatowemu w Przemyślanach 1000 zł. na budowę drogi dojazdowej do stacyi kolei w Zadworzu; 8) Wydziałowi powiatowemu w Jaśle 500 zł. na urządzenie drogi gminnej w Harklowej; 9) Wydziałowi powiatowemu Dąbrowskiemu dalszych 1,500 zł. na budowę drogi wiodącej z Dąbrowy ku Radomyślowi i ku Wiśle; 10) Wydziałowi powiatowemu w Gródku 500 zł. na rekonstrukcyę drogi Gródecko-Czerlańskiej pod warunkiem, jeżeli reszta kosztów tej rekonstrukcyi będzie pokrytą bądź prestacyami stron obowiązanych, bądź datkiem interesowanych właścicieli fabryki Czerlańskiej.

Załatwiono odmownie wezwanie Namiestnictwa o udzielenie subwencyi z funduszu krajowego dla drogi strategicznej z Pylawy do granicy węgierskiej.

Odniesiono się do Namiestnictwa z poparciem projektowanego urządzenia toru pociągowego kolei Karola Ludwika do miasta Podgórza i oświadczono się za niezwłocznem zarządu Dyrekcyi Skarbu przeciw orzeczonej konieczności zniesienia składowego składu solnego.

Po ostatecznem pomyślnem załatwieniu podniesionych sporów wydzierżawiono nowo zaprowadzone myta w Kurzanach i Kutach.

Uchwalono przedstawić Sejmowi wnioski w sprawie uregulowania konkurencyi na pobór kopytkowego w Tarnowie i Nowym Sączu.

Uchwalono przedłożyć Sejmowi wniosek na nadanie prawa poboru myta mostowego na rzece Bystrzycy gminie Ispaszcze w powiecie Nadwórniańskim i gminie Tyśmienicy w powiecie Drohobyckim.

Gminie Szczucin przyzwolono 4 termina roczne do spłacenia należytości za budowę ścieków w mieście Szczucinie.

Na zapytanie Namiestnictwa oznajmiono, że Wydział krajowy nie zamierza przedstawić Sejmowi wniosku na uznanie drogi węgiersko-wełdzirskiej za drogę krajową.

Zamianowano p. Juliusza Sochanika inspektorem a p. Władysława Witkowskiego zastępcą inspektora drogi krajowej Tarnopolsko-Zbarazkiej.

Na roboty budowlane, dostawę piasku i bruków przy drodze Smykowce-Grzymałów, zatwierdzono ofertę p. Antoniego Grabowskiego.

Uchwalono zarządzić inspekcyę niektórych dróg krajowych przez szefa Dep. IV i przez nadinżyniera Wydziału krajowego.

Po dokonaniu budowy drogi krajowej Tarnowsko-Szczucińskiej, rozwiązano obywatelski Komitet budowy, wyrażając mu uznanie i podziękowanie. Zarazem przekazano zarząd drogi właściwym Wydziałom powiatowym.

Postępowanie Wydziału powiat. w Dolinie przy oddaniu dostawy kamienia konserwacyjnego na drodze wełdziżskiej w przedsiębiorstwo z wolnéj ręki, uznano za zupełnie prawidłowe, a protesta przeciw gospodarstwu drogowemu Wydziału powiatowego, wniesione przez p. Teodora K. Bieleckiego odrzucono, jako nieuzasadnione.

Na odezwę Prezydyum Namiestnictwa oznajmującą, że ministerstwo spraw wewnętrznych w takim tylko wypadku wzięłoby pod ocenienie sprawę regulacyi Sanu w okolicy Bielin i Kopele, jeżeli sejm krajowy pewną część kosztów tych robót przyjmie na fundusz krajowy, odpowiedziano, że nie przesądzając decyzyi sejmu, Wydział krajowy wtedy dopiero mógłby tę sprawę przedłożyć sejmowi, gdy rozmiar robót, sposób ich wykonania i wysokość kosztów będą wiadome.

Zarazem zwrócono uwagę rządu, iż reformy celne w ostatnich czasach w cesarstwie niemieckiem przeprowadzone, wskazują na ważność otworzenia szlaku wodnego przez zabezpieczenie spławności rzek Sanu i Dniestru i połączenie tych dwóch rzek spławnym kanałem.

Zamianowano hr. Bronisława Lasockiego członkiem komitetu administracyjnego dla szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Wydano nominacye: 1) Dr Franciszkowi Grodeckiemu na sekundaryusza w szpitalu tarnowskim; 2) p. Janowi Podłuskiemu na rządzcę w szpitalu kołomyjskim; 3) panu Błażejowi Marczakowi na pisarza w szpitalu powszechnym we Lwowie.

Dr Pieniążkowi pozwolono wykładać w szpitalu św. Łazarza w Krakowie laryngoskopię z demonstracyami.

Taksę za leczenie chorych derosłych w szpitalu tarnopolskim podniesiono na 54 centów dziennie.

Taksę za leczenie dzieci w szpitalu św. Ludwika w Krakowie podniesiono na 55 centów dziennie.

Z powodu złego stanu szpitala powszechnego w Nowym Sączu, zawezwano zwierzchność gminną, ażeby wskazane usterki usunęła i o tem sprawę zdała; równocześnie wazwano radę szpitalną, ażeby czuwała nad wykonaniem poleceń Wydziału krajowego.

Zezwolono na pokrycie dachu w szpitalu Żółkiewskim nową blachą i na wybudowanie lodowni. (D. c. n.)

**Wiedeń** 22 września. Książę Bismark przyjechał wczoraj do Wiednia o godz. 10 wieczór. Na dworcu kolei i na ulicach prowadzących ztamtąd do *Hotel Imperial*, zgromadziły się tłumy ludności, które przejeżdżającego kanclerza witały okrzykami radości i sympatyi. Na dworcu kolei oczekiwał go ambasador niemiecki książę Reuss ze wszystkimi urzędnikami ambasady, konsul jeneralny niemiecki p. Mahlmann, hr. Andrassy i kapitan Steininger z kancelaryi wojskowej N. Pana, w imieniu którego miał powitać kanclerza. Przywitanie z hr. Andrassym było bardzo serdeczne. Po powitaniu księżna Bismark z księciem Reuss wsiedli do pierwszego pojazdu dworskiego, książę Bismark z hr. Andrassym do drugiego, a do trzeciego księżna Odescalchi, hrabina Alten i syn kanclerza hr. Wilhelm Bismark. Kanclerz, jak opisują dzienniki, wygląda bardzo dobrze, na peronie był bardzo wesół i ożywiony. Książę Reuss i hr. Andrassy pozostali na herbacie u kanclerza i dopiero około godz. 12tej w nocy odjechali do domu.

# Kronika miejscowa i zagraniczna

**Kraków** 23 września.

Podaliśmy przed parą dniami treść artykułu dziennika *Nowoje Wremia* o jubileuszu Kraszewskiego, opatrzywszy go właściwemi z naszej strony uwagami. Dziś znowu *Gołos* występuje w tejże samej kwestyi, zadając sobie pytanie: czy powinna inteligencya rosyjska wziąć udział osobisty w obchodzie jubileuszowym na cześć Kraszewskiego, mającym się odbyć w Krakowie, czyli, mówiąc ściślej: czy ma prawo społeczeństwo rosyjskie nieprzyjąć udziału w uroczystości?

Na to pytanie odpowiada *Gołos*: „nie ma prawa i niemoże: uchylenie się bowiem Rosyan od wzięcia udziału w uroczystości byłoby i nie taktownem i niesprawiedliwem". Twierdzenie zaś powyższe motywuje rzeczony dziennik w sposób taki:

„Rachunki nasze ze smutnej pamięci rokiem 1863 już od dawna są załatwione (?); i nie jest wcale rzeczą inteligencyi rosyjskiej — w teraźniejszej, uroczystej chwili drażnić dawno-zagajone rany. W ostatnich czasach coraz częściej daje się uczuwać potrzeba wzajemnego zbliżenia się i — że tak powiemy — poznajomienia się społeczeństwa rosyjskiego z polskiem na gruncie wspólnych dążeń i interesów. Wie o tem dobrze tak rosyjskie jak i polskie społeczeństwo, tak sfery przodujące, jak i prywatne Koła obu tych społeczeństw. Pierwszym, poważnym symptomatem i hasłem rzeczonego zbliżenia był protest przeciw socyalistycznym tendencyom. Nadto w ostatnich czasach daje się spostrzegać coraz bardziej zwiększające się interesowanie się prasy polskiej i społeczeństwa prasą i sprawami Rosyi. Dają się słyszeć nareszcie pogłoski o wydawnictwie dziennika polskiego w Petersburgu. Wszystko to są symptomata, dowodzące niewątpliwie szczerych chęci ze strony Polaków zbliżenia się do nas. — Czy inteligencya rosyjska odpowie na to szczerem, nieudanem, a wolnem od wszelkich myśli ukrytych uściśnieniem ręki Polaków przy tak pięknej zręczności, jaki będzie obchód na cześć Kraszewskiego, czy też odtrąci ich od siebie nikomu niepotrzebnem, a nawet szkodliwem rozdrażnianiem starych ran? Byłoby to więcej niż nieroztropnem, zwłaszcza, że kwestya sporów wzajemnych jest już oddawna zdecydowana przez losy. Jubileusz Kraszewskiego nastręcza dla społeczeństwa rosyjskiego bardzo piękną sposobność dowieść całemu światu, żeśmy w ostatnich czasach o wielu rzeczach zapomnieli i wielu rzeczy się nauczyli, a mianowicie, że nauczyliśmy się bezstronnie szanować talent, czcić jeniusz i pracę, cenić zasługi i oddawać każdemu *suum cuique*." *Ergo* — zdaniem *Gołosa* inteligencya rosyjska powinna przyjąć czynny i osobisty udział w uroczystości Kraszewskiego w Krakowie.

*Nowoje Wremia* przytaczając ten artykuł *Gołosu* odwołuje się do tego, co w tej mierze powiedziało i cośmy dosłownie temu parę dni przytoczyli. Otóż musimy stanowczo oświadczyć, że w tej sprawie słuszność jest zupełnie po stronie *Nowoje Wremia*, kiedy przeciwnie *Gołos* wchodzi z umysłu, czy też może bezwiednie na manowce.

Obchód jubileuszu Kraszewskiego w Krakowie o tyle jest i pozostanie właściwym, o ile się ściśle zamknie w granicach literackich obejmujących wyłącznie polskie piśmiennictwo. Takim był początek obchodu w Warszawie i takim winien być jego koniec w Krakowie.

Cóż zaś mogą mieć wspólnego wywody i powody *Gołosu* z obchodem wyłącznie literacko-polskim? Polsko-literacki obchód w Krakowie nie ma i mieć nie może nic wspólnego „ze smutnej pamięci r. 1863", „z ranami", „z protestem przeciw socyalistycznym tendencyom", i t. d. Wszystko to jest przeistoczeniem rzeczy, przeciw któremu stanowczy musimy wnieść protest. Dla wszystkich tych kwestyj poruszonych przez *Gołosa* nie ma miejsca w jubileuszu Kraszewskiego i nie znajdą go one w obchodzie, który się przygotowuje w Krakowie. Niech o tem *Gołos* będzie przekonany.

Przy tej sposobności winniśmy zarówno wobec swoich jak obcych powiedzieć, iż sumienne zachowanie obchodowi charakteru wyłącznie literacko-polskiego jest warunkiem jego istotnego powodzenia, bo udziału bardzo znacznej i znaczącej części społeczeństwa polskiego, a i naszego skromnego jako dziennika. Pragniemy, aby w tych granicach literacko-polskich uroczystość wypadła poważnie, przystojnie i licznie, ale właśnie dla tego przestrzedz musimy, że każde usiłowanie, każda próba przekroczenia ich, odstręczyłaby od obchodu wielu i to znaczących, tem samem zamiast dodać, ujęłaby jej znaczenia, zaszkodziłaby jej, a bodaj, czyby w pewnem znaczeniu nie przeszkodziła. Powagę i przystojność należytą zapewnić może jedynie uroczystości nie tylko zamknięcie jej w powyższych naturalnych granicach, ale także, a przedewszystkiem zachowanie w nich miary i równowagi; zaszkodzić zaś może obchodowi głównie przesada, która koniecznie musiałaby sprowadzić go z gruntu, na którym odbywa się i odbywać się do końca powinien. Mieliśmy już sposobność przekonania się, że nic bardziej nie zniechęca i nie odstrasza w tym wypadku, jak obawa przesady, nic bardziej nie jedna myśli i uczuć, jak nadzieja, że właściwa miara zachowaną zostanie. Co do nas pewni jesteśmy, że rzecz utrzymaną zostanie we właściwych szrankach, po za któremi wyrodzić by się musiała w dziwoląga.

Ktokolwiek chce nadać lub przyczepić inne prócz wyłącznie literackiego znaczenie polskiej uroczystości, która ma się odbyć w Krakowie, czy on jest obcy, czy swój, ktokolwiek nie zechce lub nie potrafi zachować w niej miary, ten z umysłu lub bezwiednie zaszkodzi jej. Ale zadaniem ludzi dobrej woli i dobrej myśli strzedz ją przed tą szkodą, a pewni jesteśmy, że spełnią oni swój obowiązek, tem łatwiej, iż uczucie ogółu dopomoże im w tej mierze.

— Wczoraj obznajamiał ks. Wł. Czartoryski hrabiego d'Eu w dalszym ciągu z zabytkami Krakowa. Po południu zwiedzał dostojny gość w towarzystwie konserwatora prof. Łepkowskiego kościół i klasztór OO. Dominikanów, następnie gabinet archeologiczny, uniwersytet oraz bibliotekę Jagiellońską, po której oprowadzał go dyrektor Dr Estreicher i adjunkt p. Piwowarski. Dziś wyjeżdża hr. d'Eu z ks. Wł. Czartoryskim do Sieniawy.

— W niedzielę rozpoczął się nabożeństwem rok szkolny w tutejszej szkole rzemieślniczej. Dla zwrócenia uwagi na znaczenie tej szkoły przytoczymy kilka szczegółów o niej. W zamiarze utworzenia funduszu, od którego procent służyćby miał chociaż na częściowe jej utrzymanie, przeznaczyła Rada miejska w budżecie na r. 1867 kwotę 3000 złr., zaś w budżecie na r. 1868 kwotę 2775 złr. Oprócz tego złożył ś. p. Dr Józef Dietl, ówczesny prezydent miasta, na tenże cel w r. 1867 dar w kwocie 1000 złr. Ogólna suma 6775 złr. umieszczona w kasie oszczędności, dostarcza procentu 400 złr. rocznie na potrzeby szkoły, a ponieważ suma kosztów utrzymania szkoły rzemieślniczej wynosi rocznie 3100 złr., przeto miasto dokłada około 2700 złr. rocznie. Równocześnie z założeniem szkoły Magistrat odniósł się do cechowych zgromadzeń rzemieślniczych o przystąpienie w miarę możności z ofiarami rocznemi na potrzeby szkoły, której celem jest wychowanie dla kraju rzemieślników zdolnych, posiadających w odpowiednim do swego stanowiska wykształceniu środki ku podnoszeniu i rozwijaniu rękodzieł. Niepodobna było przypuścić, aby cel taki obojętny być miał dla naszych zgromadzeń cechowych, a jednak był rzeczywiście obojętnym na ów czas, skoro wezwania Magistratu w r. 1869 pozostały częścią bez odpowiedzi, a zresztą zbyte zostały ciężkiemi czasami i brakiem funduszów. Jedyny a piękny wyjątek z tak apatycznego usposobienia cechów stanowi zgromadzenie białoskórników, które jakkolwiek złożone tylko z trzech członków, a tem samem nie rozporządzające znacznemi funduszami, odpowiedziało, że stosownie do jednomyślnej uchwały swej z dnia 26 lipca 1869 obowiązuje się składać do kasy miejskiej na potrzeby szkoły rzemieślniczej rok rocznie po dziesięć złr. i ofiarę tę od r. 1869 rzeczywiście wnosić poczęło. Ofiarność ta białoskórników powinnaby z jednej strony zgromadzenia cechowe do wstępowania w ślad ich zagrzać, a z drugiej strony nietylko zachęcić majstrów do posyłania terminatorów do tej szkoły, ale nadto do pilnowania ich, aby jak najrychlej na naukę uczęszczali. Wszak tylko od wykształcenia lepszego rękodzielników zawisł rozwój rzemiosł, w kraju naszym tak pożądany.

— Oglądaliśmy dzisiaj posążek Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia, rzeźbiony z drzewa a wykonany z takim wdziękiem prawdziwie artystycznego polotu i zarazem z taką precyzyą techniczną, że niejeden artysta biegłej ręki i wykształcenia fachowego mógłby z chęcią, a nawet chlubą przyznać się do jego autorstwa. Z jakiemże zdumieniem dowiedzieliśmy się, że jest to dzieło prostaczka i samouczka, który żadnego artystycznego wykształcenia nie otrzymał, własnej pracy i talentowi wrodzonemu zawdzięczając wszystko co umie. — Tym samorodnym artystą jest 17-letni wyrostek, syn włościanina Józef Proszowski z Targoszyc w Królestwie Polskiem, który będąc popierany przez miejscowego proboszcza X. Jana Zaborowskiego, ma właśnie przybyć do Krakowa, aby tu szukać wykształcenia i możności kierowania się dalej w drodze, jaką mu wskazuje wrodzony talent. Statuetka Matki Boskiej, wraz z innemi — jak słyszeliśmy — próbami dłuta Józefa Proszowskiego, zostanie umieszczoną w salach wystawy muzeum przemysłowego w Krakowie, celem zaznajomienia publiczności z płodami talentu samorodnego lecz rzeczywiście świetnego. Co do nas, pragnęlibyśmy szczerze, aby talent ten znalazł poparcie i ułatwienie drogi do dalszego rozwoju, gdyż o ile wiemy, młody rzeźbiarz jest bardzo ubogim, nie posiadającym żadnych środków i pozbawionym wszelkiej opieki.

— Dziś po raz pierwszy występuje na tutejszej scenie Miss Wanda Frankloff słynna dziś w całym świecie i przezwana „Królową powietrza" Ukaże się ona tylko cztery razy w tutejszym teatrze. Oto co pisze o niej wiedeńskie pismo *Universum:* Zarówno śmiała jak piękna akrobatka tyle we wszystkich wiedeńskich i zagranicznych dziennikach była już wspominaną i sławioną, że nic prawie nowego o jej talencie powiedzieć nie możemy i tylko parę szczegółów powtórzyć możemy za drugimi. Miss Wanda nie jest, jakby się zdawało z owego Miss, Angielką, ale Polką z urodzenia (urodzona w Bydgoszczy w zaborze pruskim) i posiada w wysokim stopniu wszystkie tyle sławione przymioty swych współrodaczek. Niezwykła uroda, obok nadzwyczajnej żywości i śmiałości, oto jej główne przymioty. Artystka kształciła się w swej sztuce najprzód w Ameryce, w tym kraju ekscentryczności, następnie udała się do Anglii, gdzie, jak donosi *Neues Wiener Tagblatt*, zachwycała publiczność w przeszło dwustu występach swych w pałacu Kryształowym. Tutaj pod nazwą Miss Wandy stała się popularną i dotąd nazwę tę zatrzymała Podróż jej po wszystkich większych miastach Europy była jednym tryumfalnym pochodem. Obecnie jest ona owym magnesem, który przyciąga publiczność Wiednia do teatru na Jozefstadzie i czego najwięcej używające wziętość sztuki nie dokonały, tego dokonywa Miss Wanda, na występach jej teatr zawsze bywa przepełniony itd.

— N. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Lacko, w powiecie Dobromilskim, zapomogi w kwocie 200 złr. na budowę szkoły.

— O tragicznej śmierci nieodżałowanego naszego malarza perspektywicznego A. Gryglewskiego, ogłoszone zostały następujące szczegóły: Gryglewski przybył niedawno do Gdańska dla ukończenia w roku przeszłym zaczętego wnętrza wspaniałej sali ratuszowej. Obraz cały był podmalowany, a w połowie wykończony. W czasie świeżej bytności pruskiego ministra, nadburmistrz pokazał mu tę pracę naszego artysty, której wszyscy należne pochwały oddawali. Gryglewski w roku przeszłym stracił żonę, do której był wielce przywiązany. Zostawiła mu ona syna i córeczkę, śliczne i miłe dzieci. Po śmierci żony owładnęła nim melancholia; miał przywidzenia, że jest ciągle ścigany, że policya go prześladuje i chce uwięzić. Trwożył się najmniejszą rzeczą, podejrzanemi wydawały mu się osoby nieznane i widział wszędzie za sobą policyantów. Niepodobna mu było tego wybić z głowy, choć uwiadomiony o tem burmistrz zapewnił go sam, iż mu nic grozić nie może i że jest zupełnie bezpieczny. Mieszkał u szanownej pani R..., która znając jego smutny stan, miała o nim staranie. Dnia 28go spóźnił się na obiad, wypił z pośpiechem kawę, jeść nic nie chciał, zapewniając, że już jadł. Widać było po nim niepokój, rzeczy miał upakowane, jakoby chciał wyjechać lub wynieść się. Mówił, że chce zmienić mieszkanie, aby nie być ciężarem. Wypiwszy kawę, pożegnał panią R. i oddał jej niezapieczętowaną książeczkę kasy oszczędności na 100 marek bez listu, prosząc, gdyby go aresztowano, aby je dzieciom odesłała. Na paczce napisał adres szwagra, u którego zostawił dzieci. Pani R. widząc go tak pomięszanym, niespokojna w ślad poszła za nim do ratusza. W sieni dozorca zwrócił jej uwagę, że Gryglewski w kącie usiadł we framudze na ławeczce. Poszedłszy do niego pani R. zaczęła rozmowę. Gryglewski powiedział, że w salizasiada rada, która gdy się skończy, on pójdzie malować. Rozdrażniony był mocno; obiecywał o piątej wrócić do domu. Zaledwie p. R. wróciła nieco uspokojona, gdy w pół godziny dano jej znać, że Gryglewski skoczył z drugiego piętra ratusza i ciało jego zaniesiono do szpitala miejskiego. Przy nim znaleziono zegarek i portmonetkę ze stu markami. Wszyscy, którzy znali artystę, nie mogą go odżałować. W poniedziałek odbywał się pogrzeb, w którym duchowieństwo zgodziło się uczestniczyć, gdyż biedny człowiek samobójstwo popełnił w przystępie chorobliwego obłąkania.

— W Wiedniu toczył się przez trzy dni przed sądem przysięgłych sensacyjny proces o otrucie przy tłumnym udziale publiczności w sali sądowej. Hafciarka Leopoldyna Hänsel, mieszkająca na 2 piętrze na Berggase, zawezwała listownie 27 lipca r. b. przyjaciółkę swoją trafikantkę Juliannę Halkiewiczównę do siebie i prosiła ją, aby była chrzestną matką dziecięcia, którego przyjścia na świat spodziewa się za miesiąc. Kiedy przyjaciółka zabierała się do wyjścia, Leopoldyna wyraziła ubolewanie, że jej nie ma czem poczęstować; ale „prawda, rzekła: mam likier, który mi „On" przyniósł" i pobiegłszy po flakon, nalała z niego Juliannie kieliszek. Kiedy ta jednak zmaczawszy zaledwo usta, wstrętnym zapachem płynu odstręczona, kieliszek postawiła na stole, pochwyciła go nagle Lepoldyna Hänsel i jakby chcąc dać jej dobry przykład, wychyliła aż do dna. Uczuła i ona przykry smak i mówiąc: „Cóż u kata! we czwartek był jeszcze dobry, musiał się zepsuć od stania", wypiła zaraz potem szklankę wody i zajadła ciastkiem dla pozbycia się smaku. W kilka minut atoli zaczęła się skarżyć na kurcze w żołądku, padła w ramiona przyjaciółce, straciła przytomność i zanim zdołano wezwać lekarza, wśród najstraszliwszych torsyj dokonała życia. Obdukcya sądowa stwierdziła, że otrutą została znaczną ilością kwasu pruskiego. Byłoż to więc samobójstwo, czy zbrodnia obcą dokonaną ręką? To jedno przed zgonem przez nieszczęśliwą ofiarę wyrzeczone słowo „On" miało sądowi służyć za drogoskaz. Biedna, cicha, pracowita i powszechnie przez sąsiadów ceniona dziewczyna, nie zdradziła przed nikim nazwiska swego ulubionego, raz tylko wywnętrzając się przed pomienioną swą przyjaciółką rzekła, że „On" ma imię Leopold, jest krawcem damskim, mieszka na Mariahilf, jest żonatym i bezdzietnym. Po tych niepewnych skazówkach, jak za nicią Ariadny doszła policya do mieszkania Leopolda Winklera. Pojawienie się policyi przyprawiło go o mdłości i to może był główny dowód jego winy. Winkler wypierał się wszystkiego od pierwszej chwili aż do ostatniej, zaprzeczał jakoby znał kiedykolwiek dziewczynę tego nazwiska, nikt mu z pewnością udowodnić nie mógł, ani że bywał w domu otrutej dziewczyny, ani skąd mógłby dostać trucizny. Twierdzili wprawdzie świadkowie, że widzieli w przeddzień zgonu ofiary, mężczyznę wychodzącego od niej i mężczyznę tego poznawali w Winklerze, jednak niezbitego dowodu nie było żadnego. Lekarze uznawali, że trucizna, jaką Leopoldyna Hänsel wypiła, ma tak wstrętny zapach, iż nikt bezwiednie, (chyba tylko w samobójczym zamiarze) wychylić jej nie może. Słowem cały przebieg sprawy tak nieprzenikniona otaczała mgła aż do końca, że tylko głębokie studyum momentów psychologicznych doprowadzić mogło do przekonania o winie oskarżonego. Nadzwyczajnie świetnie były zestawione wnioski końcowe prokuratora Dra Pelsera, nie mniej świetną była obrona Dra Neudy. Przewyższyła jednak logika oskarżenia i sąd przysięgłych odpowiedział na zapytanie 8 głosami tak, a 4 nie, skutkiem czego oskarżony zkazany został na karę śmierci przez powieszenie.

— Magistrat wiedeński uchwalił na posiedzeniu swem 19 b. m. jednomyślnie zalecić Radzie gminnej, „aby na istniejących jeszcze starych cmentarzach i jak długo te jeszcze istnieć będący, groby, a raczej nagrobki mistrzów muzyki: Mozarta, Glucka, Józefa Haydna i Bethovena, przez cały rok przyozdabiane były kosztem miasta kwiatami, gdyż jest to długiem honorowym gminy, mężów, którzy około muzyki tak wielkie położyli zasługi, w trwałej, wdzięcznej utrzymać pamięci". Złożony jest w kasie głównej wiedeńskiej od lat 50 fundusz, który tak długo tam ma pozostać, póki nie wzrośnie do sumy wystarczającej na wzniesienie odpowiednich pomników dla mistrzów muzyki: Mozarta, Glucka i Józefa Haydna. Prócz tego zebrał radca miejski Much kilka tysięcy złr. w celu, aby kompozytorowi „Stworzenia" i „Czterech pór roku" postawić pomnik w dzielnicy Mariahilf, gdzie był dom Haydna i gdzie tworzył swoje kompozycye.

**Wiadomości policyjne.** Straż policyjna przytrzymała: Feliksa Poszepczyńskiego, poszukiwanego za sprzeniewierzenie narzędzi swego majstra; Teklę Dorokownę, za kradzież w służbie i zbiegnięcie z takowej; za pijaństwo trzy osoby; Bugajską Maryę, za kradzież odzieży; Katarzynę Worwową, za przybranie cudzego nazwiska.

W policyi złożono: Woreczek z kilkoma centami, znaleziony wczoraj rano na Kleparzu; portmonetkę skórzaną z pieniędzmi, którą pp. Henryk Mieroszewski i Franciszek Łastowiecki, uczniowie gimnazyalni, znaleźli wczoraj po południu w ulicy Ś. Jana.

— Dnia 22 września pochmurno, od po południa deszcz; termometr od 9·2 doszedł do 21·0 C., Barometr z małym ruchem; rano o godz. 7ej d. 23 stan jego był 740·0 millim., termometru 14·4 C. Wiatr zachodni.

— We środę d. 24go września: Ś. Gerarda b.

# Składki na srebrny wieniec

**dla J. I. Kraszewskiego:**

*Na ręce H. Müldnera, administratora „Czasu"*, złożyli za pośrednictwem Szczęsnego Zaremby członkowie Towarzystwa Technicznego ogółem 45 złr. 60 c.

# Gospodarstwo handel i przemysł.

**Sprostowanie.**

W artykule prof. „Nowickiego: Przesiedlenie węgorza do Dniestru i Prutu", zamieszczonym we wczorajszym Nrze zaszła mała pomyłka, którą niniejszem prostujemy. Pan Dobrucki był wprawdzie przed kilku laty naczelnikiem cła na pogranicznej stacyi, obecnie zaś zajmuje stanowisko nie naczelnika, lecz starszego oficyała cłowego w Krakowie.

## Wiadomości

*z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej*
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 22 i 23go września.

Na wczorajszy targ na Baranie dowieziono 350 korcy pszenicy i to w środnim gatunku, innych produktów w daleko mniejszej ilości. Pszenicę z powodu pośledni jszego gatunku płacono niżej; inne produkta po cenie z ostatniego targu; a mianowicie:

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 59 do 66·— złp.; żyto na 227 funt. od 34 do 37·— złp.; jęczmień na 202 funt. od złp. 26·— do 32 złp.; — owies na 138 f. od złp. 16·— do 18·— złp.; groch na 250 f. od 25·— do 32 złp. rzepak 250 funt. od —·— do —·— złp.

Dzisiejszy targ na Kleparzu był dosyć ożywiony, a obrót znaczny. Popyt o piękną pszenicę zwiększył się, przez co podniosła się w cenie. Żyto piękne znajdowało chętnych kupców, pośledniejsze gatunki były więcej zaniedbane. Jeden z tutejszych domów handlowych zakupił przeszło 2000 korcy żyta po 7·75. O jęczmień popyt zmniejszył się, przez co doznał zniżki. Owies utrzymał się przy cenie z przeszłego targu. Rzepak jest więcej zaniedbany, lubo piękny utrzymał się przy cenie z ostatniego targu.

Oprócz zakupna na miejscowe potrzeby był także dość znaczny pokup na wywóz.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 9·50 do 11·15 złr.; czerwoną od 10 do 11·40 złr.; białą od złr. 10 do 11·70 złr.; żyto piękne od złr. 7·50 do 7·75 złr., pośledne od 7·— do 7·50 złr.; jęczmień piękny od 7·50 do 8·— złr.; na paszę od 6·80

do 7·40 złr.; owies od 5·80 do 6·25 złr.; groch od 7·75 do 8·50 złr.; fasolę od 8·— do 10·— złr.; jagły od 10 do 11·50 złr.; tatarkę od 6·70 do 7·40 złr.; proso od 6·— do 6·50 złr.; rzepak od 10·— do 10·75 złr.

### Tygodnik finansowy.

Pod wpływem rozbudzonego ruchu przemysłowego i handlowego w Ameryce wzmaga się dobre usposobienie giełd paryzkiej i londyńskiéj. W niemałéj części przyczynia się do tego niezawodnie i wzrastająca nadzieja utrzymania na czas dłuższy pokoju europejskiego. Giełda wiedeńska idzie śmiało za popędem wychodzącym z Paryża i Londynu i zwyżka zaczyna znów kwitnąć na targu wiedeńskim. Za mało jednak jest do tego finansowych powodów, ażeby jéj długą trwałość rokować można. Im bardziéj będzie przesadną, tem prędzéj nastąpić może reakcya. Zwyżka w rentach jest zupełnie usprawiedliwioną. Powodzenie w przeprowadzeniu okupacyi sandżaku Nowobazarskiego otworzyło odbyt rentom na targach zachodnich, rozszerzone poszukiwanie ich jest dostatecznie usprawiedliwionym bodźcem do podwyższenia ich kursu. Ale właśnie w rentach zwyżka na targu wiedeńskim była stosunkowo najmniéj znaczną, chociaż w rentach i w ogólności w papierach lokacyjnych odbywała się największa liczba tranzakcyj.

Mniéj daleko usprawiedliwioną jest zwyżka papierów spekulacyjnych. Do podniesienia kursu akcyj zakładu kredytowego austryackiego z 258·25 na 267·25 nie było dostatecznego powodu. Nadzieja, że wobec wzmagającego się ruchu handlowego i przemysłowego w Ameryce, gdzie, w tym roku mają żniwo dobre, wzmoże się też ruch handlowy i przemysłowy w Austryi, gdzie żniwo jest tylko średniem, zdaje się być zupełnie płonną, a jednak ta przyczyna była jedyną podstawą do podniesienia kursu papierów spekulacyjnych. W dążności téj do nagłéj zwyżki publiczność pozagiełdowa brała tylko tyle udziału, że kto posiadał papiery spekulacyjne, zbywał je czemprędzéj po zwyższonych chwilowo cenach. Nie jest to symptom obudzającej wiarę w trwałość dążności do zwyżki.

Zmiany w kursie w stosunku do notacyj poprzedzającego tygodnia były następujące: Kurs renty papierowéj podniósł się z 67·45 na 67·80, srebrnéj z 68·80 na 68·90, złotéj austryackiéj z 81·15 na 81·25.

Za zwyżką w kursie akcyj zakładu kredytowego austryackiego postępowała zwyżka w całéj reszcie papierów bankowych. Kurs akcyj zakładu kredytowego węgierskiego podniósł się z 249 na 254·50, anglobanku z 129 na 132, Bankvereinu z 135·80 na 139·75.

W zakresie akcyj kolei żelaznych podniósł się tylko kurs lombardów i akcyj kolei Karola Ludwika, pierwszych z 82·50 na 83·25, drugich z 234 na 236.

Dewizy i waluty podrożały cokolwiek.

**Wiedeń** 22 września.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 795, węgierskich 1613, niemieckich 159, na ogół zameldowanych kontumacyjnych 825, razem 3392 sztuk.

Galicyjskie stajenne pl. 54½, 56 do 57 złr., paszowe 51 do 54— złr.; węgierskie stajenne 53 do 56, 57 złr., paszowe 50 do 52½ złr.; niemieckie 56 do 58 złr.

*Wilhelm Amirowicz.*
*Caffé Stirböck.*

*Przyjechali do Krakowa od 22 do 23 września.*

HOTEL VICTORIA. Ks. A. Lubomirski z Podola: Z. marg. Wielopolski z Chrobrza; F. hr. Łubieński z Kazimierzy; M. Orgelbrand z Warszawy; A. hr. Romer z Galicyi; A. Horodyski z Warszawy; Dr V. Fraknaj z Pesztu; K. hr. Branicki z Paryża; A. Hołyński z Paryża; Dr. Józef Labatorski z Paryża; Ch. Kohn z Berlina; M. Löwy z Warszawy; A. Schütz z Kowali.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. Dr. F. Łoss z Besarabii; A. Grabowski z żoną z Odessy; A. Gajewski z Kielc; A. hr. Potocka z Warszawy; K. Szczepański z żoną ze Lwowa; K. Hock z Jasła; W. Sołtów z Warszawy; J. Domoński z Warszawy; E. Czernik ze żoną z Inowrocławia; A. Turczyński z Warszawy; B. Meszyński z Dukli; Walenty Gnyp z żoną z Piotrkowa; L. Husarzewski z Kongresówki; Dr J. Koralkiewicz z Rosyi; J. N. Filar. z Domarodzic; A. Marcinkowski z Kijowa.

HOTEL SASKI. Hr. K. Weissenwolf z Austryi; br. K. Banhidy z Tryncy; H. Lebkowski z Wołynia; M. Sokołowski z Galicyi; K. Abancourt ze Lwowa; Z. Buber ze Lwowa; Z. Malczewska z Warszawy; B. Przyrembel z Warszawy; Stanisław Huba z Warszawy; J. Fiszer z Warszawy; L. Kurcvaty z Warszawy; C. Omiecińska z Warszawy; Marya Wydżga z Warszawy; S. Wołowski z Warszawy; D. Seideman z Warszawy; I. Kossiłowski z Paryża; Jadwiga Makoszewska z Paryża; St. Jordan z Galicyi; R. Rząśnicki z Wadowic; E. Komornicka z Wołynia; W. Gadomska z Wołynia; L. Słotwiński z Sambora; X. O. Hołyński ze Lwowa; E. Frankloff z Bydgoszczy; hr. K. Kruzer z Rosyi.



## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

### *Depesze telegraficzne.*

**Rzym** 22 września. Na dzisiejszym konsystorzu odbyła się uroczystość wręczenia kapeluszy, oraz zamknięcia i otwarcia ust kardynałom Simor, Desprez, Haynald, Pie i Alimonda. Potem mianował papież 18 biskupów i nadał Haynaldowi tytuł kardynała bazyliki Marya Anielskiéj.

**Londyn** 21 września. Z Simli donoszą dziś, że Afrydowie i inni szczepy zamieszkałe w pobliżu wąwozu Khyber poręczyli za bezpieczeństwo części drogi do Kabulu, przypadającej na ich terytoryum.

**Kair** 21 września. Nowy gabinet złożony jest w następujący sposób: Riaz prezydym, spraw wewnętrznych i skarbu; Fakri sprawiedliwości; Ali Moubarek robót publicznych. Co do innych tek nie zaszła zmiana.

**San Francisco** 21 wrześ. Jenerał Grant przybył tu i witany był z zapałem.

Książę Bismarck zabawić ma w Wiedniu tylko dwa dni, ponieważ w Berlinie czeka na niego ambasador niemiecki w Rzymie p. Keudell, który przed wyjazdem do Rzymu ma osobiście od kanclerza otrzymać instrukcye. Dzienniki zagraniczne wiele bardzo piszą o przyczynie zwłoki w przyjeździe kanclerza do Wiednia; miała nią być jakoby mała niedyspozycya kanclerza, jak to rozumiano z mgr. Jacobini. Nam się atoli zdaje, iż zwłoka ta niemiała politycznego znaczenia. Owszem przybycie samo kanclerza do Wiednia góruje po nad wszystkiemi innemi sprawami, jest najwybitniejszym wypadkiem polityki europejskiej. Tymczasem dzienniki wiedeńskie zgodnie witają księciu Bismarckowi nader sympatyczne przyjęcie; ludność witała go z zapałem okrzykami: *Hoch!* a dzienniki najżywsze wyrażają zadowolenie z jego przybycia i z intencyj, które go do Wiednia sprowadziły. Radość panuje bez granic z przyjaźni Austryi z Niemcami, zadokumentowanej obecnością kanclerza w Wiedniu. Szczegóły pobytu księcia Bismarka w Wiedniu podaje dziś korespondent nasz wiedeński [].

O ile nam wiadomo, wszelkie pogłoski dotyczące zmiany zajmowanej przez p. Ziemiałkowskiego posady, są mylne i bezpodstawne.

Niepokoje wybuchłe w Newesinje mają, jak się teraz pokazuje, charakter sporów agraryjnych.

Do *Pester Lloyda* piszą bowiem z Wiednia, że powodem do rozruchów miało być niezadowolenie z nowego podziału miejscowości i powiatów w dystrykcie. Szczególnie oddzielenie niektórych części Zubczy a przyłączenie ich do innego dystryktu dało powód do niechęci. Żądano tedy, aby najstarsi w gminie zapytywani wpierw byli, a gdy to się nie stało, lub stało się nie tak szybko, utworzyła się agitacya, na któréj czele stanął serdar pandurów niejaki Spaicz; zorganizował on formalną bandę z krajowców, przeważnie z ludzi należących do owych siedmiu batalionów, które przedtem wystawiono w Hercegowinie dla Czarnogóry. Banda ta zaznaczyła najpierw swą działalność spaleniem karaułu Kotenicy. Przy pierwszem spotkaniu się z wojskiem austryackiem stracili jednego zabitego i trzech rannych; jest ich zaś około 200.

W sporze dzienników rosyjskich z niemieckiemi ciekawy zaszedł epizod. Oto wysoce urzędowa *Agence Générale Russe* przyniosła na czele numeru z 17 b. m. następującą depeszę z Berlina z d. 15 b. m.: „Opinia publiczna w Niemczech dokonywa uwagi godnego zwrotu względem Rosyi. W wielu okręgach wyborczych stronnictwo narodowo-liberalne sądzi bardzo surowo politykę zagraniczną księcia Bismarka, ponieważ jasnem się stało, że na téj polityce ciąży cała odpowiedzialność za nieporozumienia zaszłe między Rosyą a Niemcami. Zarazem dzienniki liberalne dowodzą, że półurzędowe organa berlińskie wywołały nieprzyjazną polemikę prasy rosyjskiej“. *Nordd. allg. Ztg* podając tę szczególną depeszę, uważa za stosowne żadnego do niej nie dodawać komentarza.

Prezes gabinetu francuskiego i minister sprawiedliwości Dufaure niezrażony dotychczasowem niepowodzeniem projektów swego kolegi Ferrego, które wywołały ze wszystkich stron tak stanowczą krytykę i mnogie protesty, przygotował nowy projekt ustawy drukowej. Projekt ten ogłoszony w dziennikach, ważne i charakterystyczne zamierza zaprowadzić zmiany pod względem zbrodni i przekroczeń drukowych uznanych za karygodne. Opuszczono w nim paragrafy mówiące o obrazie wyznań uznanych przez państwo, również jak o obrazie moralności publicznej; natomiast projekt p. Dufaura zaostrza paragraf o obrazie ministra wyznań i oświecenia, równie jak wszystkich członków rządu. Dzienniki radykalne z całą otwartością wyrażają radość, że wprawdzie projektowana ustawa drukowa jest dość surową i wcale nie liberalną pod względem krytyki czynności rządu, ale natomiast byłaby wielką zdobyczą, gdyż dozwalałaby bez przeszkody występować przeciw Kościołowi, jego dogmatom i jego organizacyi. Prasie katolickiej natomiast odjętą byłaby możność obrony i krytyki rządu.

Zjazd w Dieppe p. Waddingtona z margrabią Salisburym łączą dzienniki z przybyciem ks. Bismarka do Wiednia. Upatrują w tem objaw przeciw tym dążnościom, jakie występowały ustawicznie we Francyi zbliżenia się i sojuszu z Rosyą, a przechylenia się ku Anglii. Znaczącym jest pod tym względem artykuł *Journal des Debats*, który odpycha oświadczenia ks. Gorczakowa ścieśnienia stosunków przyjaźni francusko-rosyjskich. Francya ma dziś wybor między zgodnem działaniem z Anglią lub z Rosyą, a dwa te przymierza wzajemnie się wykluczają. W Paryżu krążyła pogłoska, że Gambetta jeździł do Anglii. Pogłoskę tę, któréj zaprzeczano, potwierdza paryski korespondent *Köln. Ztg* z najlepszego jak twierdzi źródła. Gambetta miał powrócić z przekonaniem, że torowane przez ks. Decazes zbliżenie z Anglią, doprowadziłoby natychmiast do zerwania przyjaznych stosunków z Rosyą.

Stan rzeczy w Rumelii wschodniéj zaczyna budzić obawy. Zamięszanie doszło do punktu, graniczącego z anarchią. Gwałty, na mahometańskiéj ludności popełniane są codzień jawnie, a milicya nietylko nie bierze w obronę napastowanych, ale sama pastwi się nad nimi. W Filipopolu i Aidos milicya razem z pospólstwem bułgarskiem napadła na wracające rodziny tureckie i brała udział w rzezi. Nowy komendant milicyi jen. Strecker zażądał surowego śledztwa i upoważnienia do ukarania winowajców śmiercią. Niawiadomo, czyli Aleko basza zgodzi się na to żądanie komendanta, który zagroził dymisyą na wypadek, gdyby mu nie pozwolono w ten sposób przywrócić karności w szeregach milicyi. Zdaje się, że rzecz ta zakończy się istotnie dymisyą jen. Streckera, Bułgarzy bowiem chcieliby pozbyć się go jak najprędzéj, aby miejsce jego zająć mógł jak to wczoraj donosiliśmy na tem miejscu, były organizator milicyi bułgarskiéj, pułkownik rosyjski Kessjakow. Na to jednak nigdy Porta się nie zgodzi, a tak nie widać końca załatwienia téj sprawy.

Wczoraj wyjechał książę Aleksander Bułgarski z Sofii, aby oddać wizytę księciu Karolowi Rumuńskiemu. Z Bukaresztu zwiedzi książę Aleksander Sylistrye, Ruszczuk, Sistowo i Widdyń, a potem przez Łom-Palankę wróci do Sofii.

Już po dwakroć pisał *Times*, że katastrofa w Kabulu nie daje żadnego powodu do polityki zaborczéj w Afganistanie; tymczasem w kołach bliskich rządu angielskiego uważają za rzecz konieczną rozszerzenie granicy. Zasługuje w téj mierze na uwagę artykuł wstępny półurzędowego *Standarda*, który otwarcie to wypowiada. „Powstanie w Kabulu, kończy temi słowy pomieniony artykuł, zniósł faktycznie znaczenie traktatu z Gandamaku. My będziemy musieli przeprowadzić zasadę *uti possidetis* i spodziewamy się, że nasze znakomitości wojskowe wyjaśnią nam konieczność rozszerzenia naszéj granicy. Jeżeli lord Napier of Magdala i jenerał Hamley mogą nam powiedzieć, którędy należy pociągnąć linię prawdziwéj granicy indyjskiéj, natenczas rozwiążą faktycznie kwestyę afgańską. Sprawę tę będziemy mieli wtedy załatwioną, a wszystkie powody przemawiają za tem, że wcale nie chodzi o anneksyę całego kraju.“

## Ostatnie telegramy „Czasu.“

**Lwów** 23go września. Na 1650 głosujących, Smolka prawie jednogłośnie wybrany został deputowanym do Rady państwa.

**Wiedeń** 23 września. Ks. Bismark konferował wczoraj od 12 do 1½ z hr. Andrassym i bar. Haymerle, udał się później na audyencyę do Cesarza, która trwała 3 kwadranse. O godzinie 2½ oddał ks. Bismark w towarzystwie hr. Andrassego wizytę prezesowi ministrów hr. Taaffemu, a następnie krótką wizytę baronowej Haymerle. Ztamtąd wrócił ks. Bismark, zawsze w towarzystwie hr. Andrassego, do hotelu. Punkt o godzinie 3ciej przybył do hotelu Cesarz witany za przybyciem i przy odjeździe przez zebrane tłumy ludu. Bismark czekał na Cesarza w sieni i oddał mu głęboki ukłon. Cesarz podał księciu rękę i udał się do apartamentu zamieszkauego przez rodzinę książęcą. Odwiedziny trwały pół godziny. O godzinie 4½ rozpoczął się w pałacu Schönbruńskim zjazd na obiad dworski zaproszonych gości. Bismark miał na sobie mundur galowy. Po obiedzie Cesarz spędził godzinę w kole gości. Cesarz, który o 9tej wieczorem udał się na polowanie do Styryi, pożegnał się z kanclerzem niemieckim. Dziś obiad u hr. Andrassego, jutro wycieczka koleją kołowrotową (Zahnradbahn) na Kahlenberg. Odjazd prawdopodobnie we czwartek. Ks. Bismarkowa była wczoraj na obiedzie u księżnej Reuss, a wieczorem pojechała do teatru. Bismark nie opuszczał wczoraj wieczorem apartamentu.

*Wiener Ztg* ogłasza patent cesarski z 22 b. m. zwołujący Radę państwa na 7go p. m. Dzienniki półurzędowe dowiadują się o wczorajszej konferencyi między ks. Bismarkiem i hr. Andrassym. Obadwa mężowie stanu badali głęboko sytuacyę europejską i doszli do przekonania, że interesa Austro-Węgier i Niemiec wobec wszystkich wiszących kwestyj europejskich zlewają się i że konstelacya europejska jest tego rodzaju, że o pokojowem załatwieniu tych interesów wątpić nie można.

**Wiedeń** 23 września (*pryw.*) Na wczorajszym obiedzie dworskim byli: ks. Bismark, hr. Andrassy, hr. Taaffe, bar. Haymerle, ks. Reuss, hr. Berchem, hr. Alten, hr. Pourtales, szefowie sekcyj: bar. Orczy, bar. Calice i bar. Schwegel. Dziś na obiad do hr. Andrassych zaproszeni są: Księstwo Bismarkowie, syn ich Wilhelm, księżna Odescalchi, hr. Taaffe, Tisza, bar. Haymerle i ks. Reuss, po części z małżonkami.

**Wiedeń** 23 września (*pryw.*) Hr. Andrassy wyraził się o konferencyi, jaką on i bar. Haymerle mieli z ks. Bismarkiem, z wielkiem zadowoleniem. W kołach rządowych zapewniają, że się ponownie stwierdziła zupełna zgodność obustronnych interesów. To samo utrzymują blizko rządu stojące dzienniki, że przymierze interesów między Austro-Węgrami i Niemcami jest tak zupełne, iż pewnym być można, że pójdą jak najściślej ręka w rękę we wszystkich przewidywanych i na przyszłość wydarzyć się mogących wypadkach, nawet bez formalnych układów. Nastąpiło zarazem przekonanie, że żadna nie istnieje kwestya, któraby narazić mogła pokój Europy, a któréj załatwienie nie powiodłoby się z pewnością porozumieniu austryacko-niemieckiemu.

**Wiedeń** 23 września. Tisza przybywszy dziś rannym pociągiem odwiedził przed południem hr. Andrassego i będzie u niego na obiedzie danym na cześć ks. Bismarka. Węgierscy ministrowie: Pechy, Bedekowicz, Kemeny, Szapary przybędą jutro z rana, aby wziąć udział w konferencyi wspólnych ministrów, która się pojutrze rozpoczyna.

**Praga** 22 września. Ks. Karol Schwarzenberg złożył mandat do Rady państwa z okręgu wyborczego Selczan. Nowy wybór nastąpi w piątek. W jutrzejszej czeskiej konferencyi deputowanych do Rady państwa wezmą także udział posłowie na Sejm.

**Strasburg** 22 września. Książę Hohenlohe przybył tu wczoraj wieczorem.

**Paryż** 23 września. *Soleil* ogłasza pismo swego dyrektora p. Herve, w którem tenże odmawia udziału swego w legitymistycznym bankiecie d. 29 b. m. u hr. Chamborda. Jego obecność tam kazałaby wierzyć w formalną, określoną zgodę, któraby dać mogła podstawę do akcyi politycznéj. Takiéj zgody nie ma i dziś jest daléj od niéj, niż było kiedykolwiek.

**Londyn** 23go września. *Times* donosi, że ze zjazdu Salisburego i Waddingtona wynikło całkowite porozumienie co do głównych punktów w kwestyach: egipskiej i greckiej. Według *Daily News* Mongołowie napadli na kolumnę prowiantową w pobliżu Shutargardan, położyli trupem eskortę i 16 ludzi pędzących muły i zabrali 84 muły.

**Bukareszt** 23 września. W Izbie oświadczył Majorescu, że konserwatyści przyjmują projekt większości i popierać go będą jako prawdziwy wyraz woli kraju; uprasza on rząd, aby się przyłączył do zapatrywania większości, a wtedy w kraju i zagranicą projekt będzie miał powodzenie. Boerescu odpowiedział, że projekt większości jest wyzwaniem Europy; przypomina niebezpieczeństwa, jeżeli Rumunia opierać się będzie woli Europy, wskazuje na ewentnalność przyszłéj wojny, któraby była następstwem nowego kongresu. Wzywa większość, aby cofnęła projekt, a wtedy rząd przedłoży swój projekt, który prawdopodobnie mocarstwa przyjmą. Zapytany, co rząd zrobi, jeżeli projekt jego zostanie odrzucony, odpowiedział Boerescu: wtedy sami przyjdziecie do steru rządu. Obrady odroczono.

**Kursa.** — Wiedeń 23 września god. 2 min. 30 po poł. — Renta papierowa 67·55. — Renta srebrna 38 55. — Renta złota 80·75. — Losy z r. 1860 126 40. — Akcye Banku Narodowego 830·—. — Akcye kredytowe 263·50. — Londyn 117 25 — Srebro —. — Napoleony 9·33½. — Lombardy 83·—. — Losy z roku 1864 157·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 238·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 137·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 128·25. — Anglo-Bank 133·60 Obligacye indemn. galic. 93·75. — Losy prem. węgierskie 102·60. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 113·—. — Akcye kolei półn. zach. austr. 130·—. 6% Listy zast. hipoteczne 97·— — Marki 57·55. Ruble 122·— · — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 92·75.

Usposobienie giełdy: stałe.


REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

*Antoni Kłobukowski.*


## Kurs pieniędzy i papierów publ.

### Kongregacyi Kupieckiéj.

**Kraków** 23 Września.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjski za 100 rs. | 121 50 | 122 75 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 68 | 1 68 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 57 25 | 58 25 |
| Dukat ważny | 5 52 | 5 64 |
| 20 frankówka | 9 30 | 9 50 |
| Imperyał ważny | 9 45 | 9 65 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 99 75 | 100 25 |
| Kupony sreb. płatne | 99 — | 100 — |
| *Listy zastawne i obligi.* (w Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obiegającego się każdoż. w miarę terminu płatn.) | | |
| 6% pożyczka krajowa galicyjska | 94 — | — — |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 93 — | 95 — |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 83 75 | — — |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 91 — | 92 60 |
| 5% listy „ banku hipot. | 96 50 | 97 75 |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włość. | 98 — | — — |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. | 93 — | — — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 91 — | 94 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 95 — | 98 — |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 96 — | 99 — |
| Priority banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%) | — — | — — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli] (rub. i kop.) | 98 — | — — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli] | 98 — | — — |
| 5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli] | 97 — | 99 — |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli] | 86 25 | 88 — |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210 | 235 50 | 239 50 |
| „ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 | 135 — | 138 50 |
| „ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200 | 255 — | — — |
| „ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200 | — — | — — |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 18 75 | 20 75 |
| Losy miasta Stanisławowa | 24 50 | — — |

**Wiedeń** 23 Września.

*Obligi długu państwa.*

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4⅕% Renta papierowa | 67 85 | 68 — |
| 4⅕% „ srebrna | 68 80 | 68 95 |
| 4% „ złota | 81 10 | 81 25 |
| 3½% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 121 — | 122 — |
| 4% Losy z roku 1860 po 500 złr. | 126 — | 126 40 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 złr. | 129 — | 129 25 |
| „ „ 1864 „ 100 złr. | 157 25 | 157 75 |
| „ „ 1864 „ 50 złr. | 156 — | 156 50 |
| Losy Como-Rentez | 27 — | 28 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie 10% podat. | 102 75 | 103 50 |
| Bukowińskie „ „ | 92 50 | — — |
| Galicyjskie „ „ | 94 — | 94 60 |
| Morawskie „ „ | 103 50 | 103 75 |
| Niższo-austryackie „ „ | 104 75 | 105 25 |
| Wyższo-austryackie „ „ | 101 75 | 102 25 |
| Szląskie „ „ | 98 50 | — — |
| Styryjskie „ „ | 99 75 | 100 50 |
| Siedmiogrodzkie 7% „ | 86 75 | 87 — |
| Węgierskie „ „ | 88 25 | 88 75 |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 85 75 | 86 25 |
| 5% Obligi poż. kolei węgierskiej | 113 — | 113 25 |
| 6% Renta węgierska złota | 94 85 | 95 — |
| 4½% „ „ „ (za Ostbahn). | 72 60 | 72 80 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Banku 120 złr. | 133 75 | 134 — |
| Boden-Credit węgierskie 140 złr. | — — | — — |
| „ „ austryackie 80 „ | 200 | 201 — |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „ | 263 25 | 261 50 |
| „ „ węgierskie 200 „ | 254 7[illegible] | 255 — |
| Depositen-Bank 200 „ | 186 — | 188 — |
| Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „ | 795 — | 805 — |
| Gal. Banku hipotecznego 200 „ | — — | — — |
| „ „ dla Hand. i Prz. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „ | 826 — | 827 — |
| Real-Credit-Bank 200 „ | 169 — | 171 — |
| Unionbank 100 „ | 91 9[illegible] | 92 [illegible] |
| Verkehrsbank ogólny 140 „ | 119 50 | 120 25 |
| Wied. Bankverein 100 „ | 139 — | 139 50 |
| „ Lombard- & Es.-Bank 100 „ | — — | — — |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta 200 złr. bez% | — — | — — |
| Alföld-Fiume 200 „ 5% | 136 25 | 136 75 |
| Aussig Töplitz 210 „ „ | 388 — | 392 — |
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „ | 589 — | 590 — |
| Elżbiety 210 „ 5% | 173 75 | 174 25 |
| Linz-Budweis 200 „ „ | 157 50 | 1[illegible]8 — |
| Salzburg-Tyrol 200 „ „ | 145 75 | 146 — |
| Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „ | 2250 | 2255 |
| Franciszka Józefa 200 „ „ | 147 — | 148 — |
| Gal. Karola Ludwika 210 „ 5% | 237 50 | 238 — |
| Koszycko-Oderberg. 200 „ „ | 113 25 | 113 50 |
| Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „ | 137 — | 137 50 |
| Nordwest austr. 200 „ „ | 130 — | 130 50 |
| „ „ Lit. B. 200 „ bez% | 67 — | 67 50 |
| Rudolfa 200 „ „ | 135 — | 135 50 |
| Siedmiogrodzka I. 200 „ „ | 106 25 | 107 — |
| Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „ | 265 75 | 266 25 |
| Südbahn (Lombardy). 200 „ „ | 83 50 | 84 — |
| Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „ | 98 50 | 99 — |
| Theissbahn (Cisańska) 200 „ „ | 205 75 | 206 25 |
| Tramway Wiedeń. 170 „ „ | 202 25 | 202 75 |
| „ „ nowe 70 „ „ | — — | — — |
| Węg. gal. Łupkowska 200 „ „ | 108 75 | 109 25 |
| „ Nord-Ost 200 „ „ | 128 50 | 129 — |
| „ Westb. Stuhlw. 200 „ „ | 124 — | 124 50 |
| *Akcye różnych przedsiębiorstw.* | | |
| Gazgesell. ogól. austr. 200 złr. 5% | — — | — — |
| Gas-Industrie Wied. 90 „ „ | 99 — | 99 50 |
| Liesing. browaru 100 „ „ | 44 — | 45 — |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | 93 — | — — |
| 5% Boden Kredit allg. złotem płatne | 117 — | — — |
| 5% „ „ „ papier. 33 lat | 100 — | 100 50 |
| 6% Bukow. Kasy Oszczędności | — — | — — |
| 6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat | 96 75 | — — |
| 7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat | 97 — | — — |
| 6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat | 92 — | 93 — |
| 5½% „ „ złote 36 lat | 94 — | — — |
| 4% Gal. Tow. kred. ziemsk. | 82 — | — — |
| 5% Gal. Tow. kred. ziemsk. | 91 50 | 92 — |
| 5% „ „ „ „ nowe 37 lat | 91 50 | 92 — |
| 6% „ Bank. Hipot. lwow. | 97 — | 97 30 |
| 6% „ „ Włość. | 99 50 | 100 — |
| 5½% Hipot. Morawskie. 36 lat | — — | — — |
| 5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k. | — — | — — |
| 5% „ „ „ na w. a. | 101 20 | 101 — |
| 5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt | 97 — | 97 50 |
| 5½% Real-Creditbank 36½ lat | 92 50 | — — |
| 5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd. | 101 50 | — — |
| 5½% Węg. ogól. Bod. Kred. 34 lat | 77 — | — — |
| 5½% „ Boden Credit-Institut | 99 80 | 100 20 |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta 300 złr. 5% | 78 50 | 79 — |
| Alföld-Fiume 200 „ „ | 84 10 | 84 40 |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 82 60 | 82 90 |
| Donau-Dampfsch. 300 „ „ | 101 50 | 102 50 |
| „ „ 100 i 200 „ 6% | 106 25 | 106 75 |
| „ „ złotem 200 „ 5% | — — | — — |
| Dux-Bodenb. Em. 1871 150 „ bez% | — — | — — |
| Elżbiety 100 „ 4½% | 98 50 | 97 10 |
| „ Em. 1862 300 „ „ | 95 — | 96 — |
| „ Linz-Budweis 200 „ 5% | 95 40 | 95 90 |
| „ Em. 1870 200 „ „ | 93 50 | 94 — |
| „ „ 1872 200 „ „ | 96 50 | 97 — |
| „ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „ | 93 25 | 93 50 |
| Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5% | 79 — | 80 — |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. „ 6½% | 104 75 | 105 — |
| „ „ wal. austr. „ | 99 50 | 100 50 |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 105 — | 105 50 |
| „ poż. 14 milion. 1872 „ | 107 — | 108 — |
| „ poż. 1876 r. 100 złr. 5% | 108 50 | 104 — |
| Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „ | 96 50 | 96 80 |
| „ Em. 1873 200 „ „ | 93 — | — — |
| Fünfkirchen-Bárcser 200 „ „ | 91 — | 93 — |
| Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „ | 103 — | 103 50 |
| „ II „ 1867 300 „ „ | 101 — | 101 50 |
| „ III „ 1871 300 „ „ | 100 25 | 100 75 |
| „ IV „ 1872 300 „ „ | — — | — — |
| Glognitzerbahn na mon. kon. 4½% | 93 — | 93 50 |
| Koszycko-Oderb. 200 złr. 5% | 80 75 | 81 — |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½% | 84 50 | 84 75 |
| „ II „ 1867 300 „ 5% | 86 25 | 86 75 |
| „ III „ 1868 300 „ „ | 79 80 | 80 30 |
| „ IV „ 1872 300 „ „ | 75 75 | 76 — |
| Morawskiej Gränzbahn 200 „ „ | 71 60 | 71 90 |
| Neuburg Mariazell 200 „ „ | 70 50 | — — |
| Nordwestb. austr. 200 „ „ | 96 75 | 97 25 |
| „ „ Lit B. 200 „ „ | 90 80 | 91 20 |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 109 — | — — |
| Pragsko-Dux 150 „ bez% | — — | — — |
| „ Em. 1872 150 „ „ | — — | — — |
| Rudolfa 300 „ 5% | 86 60 | 86 90 |
| „ Em. 1869 300 „ „ | 86 2[illegible] | 86 50 |
| „ Em. 1872 300 „ „ | 85 90 | 86 20 |
| „ Salzkam. gut. zł. 200 „ „ | 104 — | 104 50 |
| Siedmiogrodzkiej I 200 „ „ | 72 75 | 73 — |
| Staatseisenbahn fr. 500 3% | 169 — | 169 50 |
| „ Em. 1874 500 „ | 163 — | — — |
| „ Em. I 200 „ 5% | — — | — — |
| „ Em. II 1874 200 „ „ | — — | — — |
| Südbahn (Lombardy 500 fr. 3% | 121 50 | 122 — |
| „ „ 200 złr. 5% | 122 — | 122 50 |
| Südnordd. Verbind. 100 „ 4½% | 91 — | 91 50 |
| „ „ II Em. „ 5% | 90 50 | — — |
| „ „ III „ „ „ | 81 50 | 82 — |
| „ „ Em. 1875 „ „ | — — | — — |
| Theissb.-Gesell. „ „ | 96 25 | 96 75 |
| Węg. gal. Łupkow. 200 „ „ | 75 — | 75 25 |
| „ „ II Em. 200 „ „ | 73 — | 73 50 |
| „ Nordost 300 „ „ | 75 40 | 75 60 |
| „ „ złotem 200 „ „ | 90 80 | 91 20 |
| „ Westbahn 200 „ „ | 76 25 | 76 75 |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 74 50 | — — |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau-Regul. złr. 100 | 108 75 | 109 — |
| Premiowe Wiedeńskie „ 100 | 114 75 | 115 25 |
| „ Węgierskie „ 100 | 102 75 | 103 25 |
| 3% „ Tureckie fr. 400 | 20 25 | 20 7[illegible] |
| Kredytowe złr. 100 | 169 75 | 170 2[illegible] |
| Clary „ 42 | 35 50 | 36 — |
| 4% Donau-Dampfsch. złr. 105 | 102 75 | 108 25 |
| Insprucka „ 20 | 24 40 | 24 90 |
| Keglewicha „ 10⅓ | 16 50 | 17 — |
| Krakowskie „ 20 | 19 — | 19 30 |
| Ofner (miasta Budy) „ 40 | 34 50 | 36 — |
| Palffy „ 42 | 34 25 | 35 — |
| Rudolfa „ 10⅓ | 18 15 | 18 40 |
| Salma „ 42 | 46 50 | 47 50 |
| Salzburgskie „ 20 | 20 75 | 21 25 |
| St. Genois „ 42 | 37 75 | 39 25 |
| Stanisławowskie „ 20 | 25 50 | — — |
| 4½% Tryesteńskie „ 105 | 119 — | 120 — |
| 4% „ „ 50 | 61 — | 63 — |
| Waldsteina „ 21 | 29 50 | 30 — |
| Windischgrätza „ 21 | 38 60 | 39 50 |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 60 | 5 61 |
| 20 frankówki | 9 35⁵ | 9 36 |
| Imperyały rosyjskie | 9 63 | 9 64 |
| Funty szterl. angielskie | 11 75 | 11 80 |
| Listy tureckie złote | 10 64 | 10 66 |
| Srebro za 100 złr. | — — | — — |
| Kupony srebrne za 100 złr. | — — | — — |
| Marki niemieckie za 100 marek | 57 70 | 57 75 |
| Ruble papierowy za 100 | 122 75 | 123 — |

**Lwów** 22 Września.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 260 — | — — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 91 40 | 92 40 |
| 4% „ „ „ „ | 85 — | 86 — |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 91 40 | 92 40 |
| 6% „ „ Banku hipot. gal. | 96 40 | 97 40 |
| 6% „ „ „ włościań. gal. | 98 50 | 100 50 |
| 5% Obligi indem. gal. 10% podat. | 92 75 | 93 75 |
| 6% „ pożyczki krajowej | 95 — | 97 — |
| Rubel rosyjski papierowy | 1 22 | 1 24 |
| Srebro austryackie | 99 50 | 100 50 |
| Kupony w srebrze | 99 25 | 100 25 |

**Warszawa** 20 Września.

| | płacą rub. | płacą kop. | żądają rub. | żądają kop. |
|---|---|---|---|---|
| 4% Listy zastawne I seryi | — | — | — | — |
| 4% „ „ II „ | — | — | 100 | — |
| kupon | — | | 96 | |
| 5% „ „ nowe 1869 r. | — | — | 98 | — |
| kupon | — | | — | 122 |
| 4% Listy likwidacyjne | — | — | 87 | 20 |
| kupon | — | | — | 121 |
| Akcye kolei Warszaw.-Wied. | — | — | — | — |
| „ „ Bygdoskiej | — | — | — | — |
| 5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864 | — | — | — | — |
| 5% „ „ „ „ 1866 | — | — | — | — |

W drukarni ludowej we Lwowie wyszło świeżo i jest do nabycia
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
**Dra Wład. Milkowskiego w Krakowie**
dziełko p. n.

**Upominek dla młodzieży chrześciańskiej**

przez
*O. Józefa Hołubowicza T. J.*
Wydanie drugie, pomnożone dodatkiem modlitw najpotrzebniejszych dla młodego wieku. (2447 2-3)
Cena dziełka w ozdobnej oprawie **1 złr. 30 c.**

---

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH
**S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie**
otrzymała:

**Pieśń o ziemi naszej**
**Kantata** na głosy męskie z towarzyszeniem orkiestry, słowa W. Pola, muzyka B. Dembińskiego. Cena złr. 10 cent. 80. (2404-1-3)

---

**„Złota Księga Szlachty Polskiej"**
**Rocznik II-gi pod prasą.** Rodziny, pragnące być pomieszczonemi w Ilem Roczniku, raczą się o **jak najwcześniejsze zgłoszenia**, gdyż przy wczesnych z każdym rokiem rozsiarach Księgi, tylko pewna liczba rodzin uwzględnioną być może. Bliższych szczegółów i warunków udziela podpisany wydawca.
**Poznań**, 10 września 1879 r. (2400-1-10)
**Teodor Żychliński.** S. Marcin 43.

---

**OGŁOSZENIE**

L. 529. (2403 1 3)

Poszukuje się na 400 domów fachowego **majstra kominiarskiego** do objęcia obowiązków z dniem 1 stycznia 1880 r.

Kandydaci zechcą wnieść przed 1 listopada 1879 r. podanie do tutejszego urzędu gminnego.

Tuchów d. 20 września 1879 r.

---

**W stadzie koni w Dembnie**
są do sprzedania: 2 ogiery czteroletnie po ogierze czystej krwi arabskiej; para koni gniadych młodych zaprzęgowych, oraz koń czteroletni siwy. Wiadomość u właściciela w Dembnie, ost. poczta Biadoliny w Galicyi. (2458-1 5)

---

**Salon Mód A. Zawadzkiej**
*w Krakowie przy ulicy Wiślnej Nr. 174 pierwsze piętro,*
zaopatrzony został w świeże jesienne i zimowe **kapelusze.** — Modelami bywa zaopatrzony z magazynu P. Pecheron w Paryżu. (2463-1-3)

---

**W Wiedniu osiadły kupiec**
uprasza fabrykantów cerezyny o hurtowne cenniki. Handlarze wykluczeni, Listy znacz. *A. P. 17* przyjmuje *Rudolf Mosse* w Wiedniu. (2424)

---

**Poszukuje się**
**majątku ziemskiego w Galicyi zaraz do nabycia,** w dobrej glebie i z lasem, w cenie od 50 do 80,000 złr. Łaskawe oferty nadesłać proszę franko do Domu komis. p. *Ed. Lipinera* w Krakowie ulica Floryańska L. 350. (2462-1-3)

---

**Dla jednoroczn. ochotników.**
Nieużywany jeszcze komplatny **mundur** jest tanio do sprzedania. — Bliższa wiadomość pod adr.: Inspektor *Schreyer* w Buczkowicach, poczta Łodygowice przez Białę. (2461-1-3)

---

**Cierpienia płuc, brak apetytu.**
**Do c. k. nadwornej fabryki wyciągu słodowego i wyrobów słodowych Jana Hoffa, w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8.**

Seip. Odtąd pijam Pańską wyborna czokoladę słodową, ustały cierpienia płuc; pijam ją teraz ciągle zamiast kawy.
**Seeger,** konny żandarm.

Grünhagen. Skutek leczniczy Pańskich wybornych wyrobów, piwa zdrowia z wyciągu słodowego i słodowej czokolady zrowia, jest znanym w wielu chorobach, na mnie zaś sprawdził się także doskonały skutek Pańskich piersiowych cukierków słodowych. Cierpiałem na kaszel, złe trawienie i brak apetytu, a niedogodność tę wyleczyły piersiowe cukierki słodowe Hoffa.
**Grunewald,** właściciel dóbr.

**Pierwsze, prawdziwe, skuteczne, śluz rozwalniające Jana Hoffa cukierki piersiowe słodowe są w niebieskim papierze.**

Skład utrzymują w **Krakowie**: pp. K. Czernicki, W. Fenz, J. Janiga, St. Markiewicz, W, Redyk, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski; w **Tarnowie** p. E. Rank; w **Rzeszowie** p. J. Schaitter i Spółka. (2427-1-8)

---

**Do najęcia zaraz:**
**W pałacu Spiskim** w Krakowie, w Rynku pod L. 28 na III. piętrze **dwa duże pokoje frontowe** z kuchnią. Wiadomość u stróża.
**W domu pod L. 310 przy ulicy S. Jana** przedpokój, **trzy pokoje od dziedzińca**, garderóbka, kuchnia, i piwnica, z meblami lub bez mebli. Wiadomość u portyera Grzegorza. (2407-1-4)

---

**Poszukuje się górnika**
z własnym świdrem do wiercenia, w szybie naftowym za akordem. — Wiadomości udzieli **W. Müldner** w **Tarnowie.** (2408-1-3)

---

**Maszyna do szycia**
**systemu Singera,** jest do sprzedania zaraz. Wiądomość w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 272, na dole, od frontu. (2465-1-3)

---

**MIESZKANIE**
parterowe, składające się z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni, w domu **F. Hochstima** na plantacyach przy ulicy św. Gertrudy pod Nr. 92 — **jest każdego czasu do wynajęcia.** (2464-1-3)

---

**Skład Futer**
**Fr. Chęcińskiego**
*Plac WW. Świętych, obok Magistratu, Nr. 143 w Krakowie.*

Polecam Szan. Publiczności tenże skład dobrze zaopatrzony we Futra damskie i męskie podróżne i miejskie, Kołnierze, Zarękawki i Czapki, najgustowniejszego fasonu i najświeższej mody. — Zarazem można dostać skórek futrzanych pojedynczych po cenach umiarkowanych.

Przyjmuję wszelkie obstalunki przerabiania futer, które uskuteczniam najstaranniej i najpunktualniej, przez co zjednałem sobie ogólne zaufanie; mem zadaniem jest i nadal w ten sposób postępować i najrzetelniej każdego obsłużyć. (2202-5-10)

---

**KASY**
**ogniotrwałe**
**Fryderyka Wiesego**
nabyć można w Krakowie jedynie
**w Agencyi dla Rolników**
**S. Mikuckiego**
w Rynku gł. pod Nr. 28.
1702 38-

---

**FAYARD & BLAYN**
PAPIER przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (1728 30

---

ZNAKOMITE POWODZENIE.
**VELOUTINE**
jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze
**ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.**
**CH. FAY**
**Magazyn Perfum w Paryżu,**
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego (1729 50 )

---

**ŚPIEWNIK POLSKI**
opuścił już prasę we Lwowie nakładem
**KSIĘGARNI POLSKIEJ**
i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

**ŚPIEWNIK** dzieli się na 4 tomy, każdy tom na 3 zeszyty. Tom I. zawiera **Pieśni patrjotyczne**, tom II. **Pieśni religijne**, tom III **Pieśni obyczajowe**, tom IV. **Pieśni miłosne**. Cena pojedynczego zeszytu na białym papierze 20 ct., tomu 60 ct., oprawnego w płótno angielskie 1 złr. Całego kompleta 2. 40, oprawnego 4 złr.
Na welinowym papierze cena zeszytu 30 ct., tomu 90 ct., oprawnego w płótno angielskie ze złoconemi brzegami i złoconemi odciskami złr. 1.60. Całego kompletu złr. 3.60, oprawnego 6.40.
Nadsyłający należytość za cały komplet za przekazem pocztowym wprost do **Księgarni Polskiej we Lwowie**, otrzyma posyłkę **franco.** [2119-3 12]

---

**25. Jahrgang.** Abonnements-Einladung. **25. Jahrgang.**
**DER BAZAR**
Illustrirte Damen Zeitung
**Mit colorirten Modenbildern.**
Abonnementspreis vierteljährlich nur $2\frac{1}{2}$ Mark (in Oesterreich nach Cours). [2350-2-3]

***Bestellungen auf diese beliebteste und weltverbreitete Modenzeitung nehmen alle Buchhandlungen und Postanstalten entgegen.***

---

Promesy kredytowe ..... złr. 4.50 } i stempel
Promesy losów m. Wiednia. złr. 2.— } i stempel
Ciągnienie już **d. 1 października!** Główna wygrana **400,000 złr. w. a.!**
Obie razem tylko złr. 6 i stempel. [2425 2 6]

**Na Szegedyn!**
**Węgier. losy państ. 2 złr.** Ciągnienie już **30 września!** Główna wygrana **50,000 złr.!**
**Biorący 8 sztuk losów państ. po 2 złr. otrzymają jeden gratis.**
**NYITRAI & COMP. w Wiedniu, Kärntnerstr. 16. eisernes Haus.**

---

**1000 złr. w. a. znalezione.**

**1000 złr.** nagrody zapewniono temu, któryby mógł mi udzielić przepisu do wyrabiania czarnego atramentu pomnażającego. Nikt nie odpowiedział mojemu żądaniu; udało mi się wreszcie zrobić wyborny

**czarny atrament pomnażający**

który użytym być może do aparatu pomnażającego **„Hektograf"** w przeciągu 10—15 minut można zrobić z jednego oryginału 40-50 dobrych użytecznych kopij w zadziwiający sposób na suchej drodze.

W ten sposób można także pomnażać nuty muzyczne, pisma, portrety, plany sytuacyjne i operacyjne dla wojskowych rysunków i t. d. **równocześnie** w rozmaitych innych dowolnych farbach atramentowych. (2189. 3-3.)

**Józef Lewitus w Wiedniu I. Babenbergerstrasse Nr. 9.**

---

9 goldene Medaillen und Ehren-Diplome.
**Nur echt,** wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt.
*J. v. Liebig*
**LIEBIG COMPANY'S FLEISCH-EXTRACT**
aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).
Central-Dépôt der Compagnie Liebig für Oesterreich-Ungarn
**CARL BERCK**
k. k. österr. Hoflieferanten
WIEN, I., Wollzeile 9.
Goldene Medaillen und Ehren-Diplome. 9

Zu haben in **Krakau** bei JULIUS GROSSE & J. WENTZL, und bei dem Apotheker A. SIEDLECKI. [1755 9-12]

---

ces. król.  uprzyw.
**Kolej galicyjska Karola Ludwika.**

Nr. 8861. (2399)

**Obwieszczenie.**

Z dniem 19 września star. (1 października now.) kalendarza 1879 r. wchodzą w życie:

a) I. dodatek do zeszytu o przepisach regulaminowych i przewozowych, tudzież o klasyfikacyi towarów;

b) I. dodatek do zeszytu taryfowego dla związku kolejowego południowo-zachodnio - rosyjsko - austryacko - węgierskiego z dnia 25 marca starego (6 kwietnia nowego) kalendarza 1879 r.

Powyższe dodatki zawierają oprócz niektórych sprostowań, jeszcze nowe pozycye frachtowe dla Mysłowic, jakoteż obniżoną taryfę wyjątkową dla transportów piwa do Rosyi.

Egzemplarze pomienionych dodatków i taryfy wyjątkowej są do nabycia w Dyrekcyi ruchu we Lwowie, tudzież w ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń, dnia 15go września 1879 r.

**Generalna Dyrekcya.**

---

**SALON MÓD**
I PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
**JÓZEFINY ZAWISTOWSKIEJ**
*Kraków, Rynek 46, I p.*
poleca na sezon jesienny wielki wybór **kapeluszy** paryskich i wiedeńskich po cenach od 3 złr. i wyżej. — Obstalunki wykonywują się w 24 godz. (2219-9-)

---

**NAUCZYCIELKA MUZYKI**
uczennica Konserwatoryum Muzycznego Warszawskiego **z patentem, udziela lekcyj muzyki.** — Wiadomość przy ulicy Gołębiej niższej pod Nr. 182 na II. piętrze w Krakowie. (2310-5-6)

---

**Powóz**
warszawski, lekki, mocny, świeżo odnowiony, z świadectwem na przejazd do Królestwa, jest zaraz do sprzedania. — Bliższej wiadomości udzieli Biuro komisowe *W. Jaworskiego* w Krakowie przy ulicy Szpitalnej pod L. 388. (2304-4)

---

**Zaginęła** **czarna suka legawa** (angielskiej rasy) z żółtą skórzaną obróżką, wraz z marką psią (Nr. 1 891 Dyk. L. 670) jednak bez napisu. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie psa za odpowiedniem wynagrodzeniem do pałacu Arcyksięcia Fryderyka przy ulicy Wolskiej. (2452-2-3)

---

**Dom piętrowy**
6 okien od frontu, przy plantach, ulica S. Gertrudy Nr. 79, **jest z wolnej ręki do sprzedania.** — Wiadomość tamże u właściciela. (1738 2 3)

---

**Ból zębów** wszelki i najsilniejszy, usuwa natychmiast i trwale sławny **ANTON**, gdy nic pomaga już żadne środek. **Fl. 40 c.** — W Krakowie apt. E. Stockmara 1733 9

---

**Z kapitałem 500 złr.**
można na giełdzie 100 złr. miesięcznie zarobić.
Za wkładą porgcza się. Listy z całem nazwiskiem przyjmuje i pośrednio odsyła **Jul. G ün** kantor wymiany „zum Hauptstreffer" w Wiedniu, VII, Burggasse Nr. 5 (2346 4 )

---

Najlepsze i najtańsze światło dają c. k. uprzyw. i zresztą
**gazowe lampy bezpieczeństwa**

**zupełnie bez dymu, swędu i bezpieczne, bez knota, bez cylindra.** Koszta palenia zaledwie centa na godzinę Jedyny skład w sklepie fabryki szkła
**Brüder Bass,**
*właściciele przywileju,*
**Wien, II. Praterstrasse 58**
filia I. Stefansplatz 9.
UWAGA. Również mogą być wszelkie istniejące lampy na ten system użyte. (2199 2 3)

---

Wyszło z druku nowe dziełko pod tytułem:
**Krótka nauka o rozmyślaniu i rachunku sumienia**
przez *X.* **. Cena 20 centów.
Do nabycia w Księgarni **G. Gebethnera i Spółki** w **Krakowie.** (2392-2-3)

---

Biuro nauczycielskie
**Heleny Nowoleckiej**
***w Krakowie, ulica Gołębia niższa Nr. 183, I. piętro,***
przyjmuje do zapisu osoby pracujące w zawodzie pedagogicznym i takowe umieszcza podług życzeń — tak w kraju, jak w Królestwie Polskiem i Cesarstwie. (1946-4-)

---

**Karetka** do zaprzęgu jednego konia, w dobrym stanie, jest zaraz **tanio** do sprzedania. Ulica Smoleńsk Nr. 50 w Krakowie. (2366-2 3)

---

**Private lessons,**
English and German-grammar, style, conversation and literature are given in the English and German Institution for young ladies. (2354 3-3)
Gerta Rehefeld,
**S. Joseph's Street Nr. 493.**

---

**Winogrona Kuracyjne**
odbiera codziennie i rozsyła Kilo po 32 centy handel (2375-4-6)
**M. Zamościka**
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.

---

**MAGAZYN**
**strojów, sukien damskich i fabryka kapeluszy**
poleca na porę jesienną najnowsze kapelusze w wielkim wyborze kształtów i gatunków, pilśniowych, bobrowych, aksamitnych, jedwabnych, sukiennych i t. d — jakoteż: suknie gotowe, zarzutki, paleta, płaszczyki, surduciki, sznurówki, rękawiczki, szaliki, kołnierzyki, pióra, kwiaty. — Przyjmuje zamówienia na suknie, kapelusze filcowe do przerobienia lub do zamiany zaraz za małą dopłatą na nowe. Zamówienia w najkrótszym czasie i po cenach przystępnych uskutecznia (2357-3-5)
**O. Dziubczyńska**
w Krakowie, róg ulicy Floryańskiej Nr. 343.

---

**Odwar zdrowia Lemaire'a**, przepisywany przez najznakomitszych lekarzy świata całego, leczy w zupełności *zatwardzenie, hemoroidy, hysterję, podagrę, migrenę uderzenia do głowy.* P. professor Ménière tak się wyraża do swych uczniów, w wykładzie swoim w szkole medycznej Paryzkiej: « Sam przepisuję i panom szczególnie zalecam **Odwar Zdrowia Lemaire'a**, w zatwardzeniach uporczywych, etc. »
Skład główny: w aptece przy ulicy Grammont, 14, w Paryżu. — We *Lwowie*, w aptece p. KRZYŻANOWSKIEGO, obok Brygidek; — w *Krakowie*, w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO i REDYKA; — w *Poznaniu*, u Dra MAŃKIEWICZA i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

(1733 20 24)

---

**Obwieszczenie.**

Podpisana dyrekcya kopalń ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że od niedawna w Jaworznickich kopalniach węgla kamiennego kopią **nowy w głębokości przeszło 100 metrów, mianowicie pod pokładem Jacka znajdujący się pokład * węglowy, który dostarcza wybornego, wszelkim wymaganiom zupełnie odpowiadającego węgla. Węgiel ten jest bez porównania lepszym, aniżeli wszelkie dotychczas w Krakowie do użytku domowego sprowadzane węgle kamienne krajowe i zagraniczne (pruskie),** o czem Szanowna Publiczność sama przez wypróbowanie najlepiej i najpewniej przekonać się może.

Nowe te węgle sprzedaje na nasz rachunek nasza **ajencya sprzedaży w Krakowie ulica Pawia Nr. 16** z codziennie tamże nadchodzących świeżych transportów tak w całych jak pół wagonach, również częściowo po ile można najtańszych cenach originalnych kopalnianych a kupujący w ładunkach całych i pół wagonów otrzymają bez dopłaty dodawaną przez nas 5% nadwyżkę wagi kopalnianej.

Szczególniej zwracamy na to uwagę że z naszych kopalń wszelkie ładowane wagony muszą być odważone **, że zatem Szanowna Publiczność przy sprowadzeniu węgli w wagonach przeciw wszelkiemu omamieniu jest zabezpieczoną. (2257-3-3)

**DYREKCYA**
Jaworznickiego gwarectwa węgli kamiennych.
**AJENCYA SPRZEDAŻY**
Jaworznickiego gwarectwa węgli kamiennych
**(H. Czerny)**
**Skład węgli w Krakowie, ul. Pawia l. 16, niedaleko dworca kolejowego.**

* W Numerze 211 „Czasu" wydrukowano mylnie szyb zamiast **pokład.**
** W Nrze 211 „Czasu" wydrukowano mylnie odwożone zamiast **odważone.**

Czcionkami Drukarni „CZASU."
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*